

**Plejada gwiazd
na imprezach w powiecie**

Piękni i Młodzi - na Dniach Cycowa

Top One - na Dniach Cycowa

Nowator - gwiazda
dożynek w Puchaczowie

Etna - gwiazdą
dożynek
w Łęcznej

strona 5

W

TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
łęczyńska**

20 lat
Wydawnictwa
MILEJÓW

9 - 15 sierpnia 2022 r. ■ nr 32 (350) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

Nasi w telewizyjnych hitach

- córka wójta Milejowa w „Tańcu
z gwiazdami”, Majatek Rutka
w „Damach i Wieśniaczkach.PL”

**Suryś powalczy o Kryształową Kulę
razem z Michałem Mikołajczakiem,
aktorem znanym z seriali „Pierwsza
miłość” i „Na Wspólnej”**

Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

STR.
R5-R6

Majatek Rutka w Puchaczowie stał się sceną „Dam i Wieśniaczek.PL”

Oleksiejczuk wygrywa w Las Vegas



A jak kibicował
jego brat
cioteczny Karol
Zawrotniak
z Defis?

s. 10

CYCÓW Sołectwa mają
półtora miesiąca do
namysłu na co przeznaczyć
810 tys. zł sołeckiego

s. 22

Dziś Łęczna pożegna Marię Lisek-Ziębę

Przez 30 lat swojej działalności
stała się twarzą walki o godne
życie osób niepełnosprawnych
nie tylko z powiatu łęczyńskiego.

Maria Lisek-Zięba
zmarła 5 sierpnia br.

s. 3

Zmarł ks. Zdzisław Burza, wikariusz parafii św. Barbary w Łęcznej

ks. Zdzisław Burza (1962-2022)

s. 2

S T O P K A
WspólnotaRedaktor Naczelny:
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący:
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.plDominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plSkład:
Krzysztof PałysAdres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz OrzechowskiDruk:
Seregini Printing Group S.A.Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:Kominarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDUZmarł ks. Zdzisław Burza,
wikariusz parafii
św. Barbary w Łęcznej

W marcu duchowny dowiedział się o chorobie. Od miesiąca przebywał na oddziale opieki paliatywnej w łęczyńskim szpitalu, gdzie w czwartek, 4 sierpnia, zmarł.

Jak czytamy na parafialnej stronie, ks. Zdzisław Burza urodził się 20 lutego 1962 r. w Anopolu. Świecenia prezbiteratu otrzymał 12 grudnia 1987 r. w Lublinie.

Od 1 lipca 2017 r. był wikariuszem w parafii św. Barbary w Łęcznej. Opiekował się Rejonem VII (ulice Wiklinowa, Akacja i Leśna) i odpowiadał za dekoracje w kościele. Przez dwa lata uczył katechezy w Zespole Szkół im. K.K. Jagiellończyka w Łęcznej.



ks. Zdzisław Burza (1962-2022)

Kamil Kulig

W marcu ksiądz dowiedział się o chorobie. Od miesiąca przebywał na oddziale opieki paliatywnej w łęczyńskim szpitalu, gdzie zmarł.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w poniedziałek, 8 sierpnia. Msza żałobna miała miejsce w łęczyńskiej świątyni. Natomiast w kościele pw. św. Jachima i św. Anny w Anopolu odbyła się msza pogrzebowa.

Ks. Burza spoczął na cmentarzu parafialnym w Anopolu.
źródło: emaus.parafia.info.pl

Zapisy na
bezpłatną
mammografię

Darmowe badania dla kobiet w wieku 50-69 lat odbędą się w poniedziałek, 5 września, w godz. 7.30-16.00 w mammobusie obok Centrum Handlowego WAMEX w Łęcznej.

Koordinatorem programu zdrowotnego jest NZOZ MAR-MED z siedzibą w Świdniku, ul. Jarzębinowa 4.

Rejestracja pod nr. tel. 723 351 003.

Kamil Kulig

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

KOMENTARZE Z FORUM

WWW.TUBALECZNEJ.PL

O cukrze, węglu i nagrodach dla górników

Znaleźliśmy cukier
w Łęcznej!

Okazało się, że to dziś nie takie łatwe zadanie. Półki, na których stał słodki biały proszek świecą dziś pustkami. Sklepy wprowadziły limity do 10 kg na paragon. A my w minioną sobotę cukier znaleźliśmy tylko w jednym łęczyńskim sklepie. Tego dnia spytaliśmy też naszych Czytelników, w jakich łęczyńskich sklepach widzieli cukier.

Patryk Jakub Haraszczuk:

Ludzie sami to nakręcają to jest najbardziej żenujące

Ula Potapiuk: Kiedy ten burdel w naszym kraju w końcu się skończy?

Anna Wojewódzka:

Ula Potapiuk: codziennie zadaję sobie to samo pytanie...

Jadwiga Pacek: Cukier można kupić w Stokrotce, ul. Jana Pawła w Łęcznej.

Dominika Wójcik: Wszystko mi mówi, że czas ograniczyć cukier

Teresa Susz: Aldi, ul. Staszica 5.

Edyta Tylec: Stokrotka na Gwarków.

Dorota Szurek: W Puchaczowie w Lewiatanie w sobotę był.

Dariusz Kasparek: Netto.

Górnicy LW Bogdanka
z premią za rekordowy
fedrunek

Na konta górników trafiły w piątek, 29 lipca nagrody za rekordowe wydobywanie w pierwszym półroczu 2022 roku. Na te premie Lubelski Węgiel Bogdanka przeznaczył 47,9 miliona złotych brutto, czyli 14 procent wypracowanego przez kopalnię w tym okresie zysku.

Eh...: Szkoda że w spółkach tego nie ma, a bynajmniej w jednej. Albo i jest tylko nie dla pracowników.

Justyna Żrubek-Jędruszek: Ze spółek też pobrali nagrody ale tylko prezesi i kierownicy.

Marta Jabłonec: Dokładnie. Chłopa zapieprzają tak samo na ten zysk, a jak zwykle traktowani są jak pracownicy drugiej kategorii.

Justyna Żrubek-Jędruszek: Zgadzam się. Wychodzi na to że górnicy ze spółek leżeli do góry d... że oni nie wypracowali tego zysku dla kopalni. Paranoja i patologia.

Ewa Stachura: Czy ktoś kiedyś wreszcie doceni wszystkich pracujących w kopalni?!

Marta Jabłonec: Ewa Stachura, nie sądzę.

Mateusz Siwy: Jak się dowiedziałem od górników że spółek ile zarabiają, to się za głowę złapałem, współczuję.

Irena Bekiesza: Dostali ci z Lubelskiego Węgla, a chłopaki pracujący w spółkach co tyrają dostali zero kasy i to jest sprawiedliwość. Brak słów na takie traktowanie.

Evita Bar: Rekordowe wydobywanie a węgla brak! Gdzie

jest węgiel ja się pytam?!

Krystian Ko: Evita Bar w energetyce, ciepłownictwie i na rynku. Myśli Pani, że Bogdanka zapewni węgiel na cały kraj? Bogdanka wydobywa ok. 10 mln ton, a Polska zużywa ok. 55. Miało być budowane pole Ostrów i nowy szyb oraz inwestowana kasa w nowe złoża, ale rzekomo mieliśmy odchodzić od węgla i inwestycje zostały zaniechane i teraz takie są efekty. Żeby węgiel był dziś, trzeba zainwestować 5 lata wcześniej, tak to działa a że co 4 lata są wybory, to nikt tak daleko nie patrzy i takie mamy efekty.

Evita Bar: No jaki rząd takie rządy. Przypominam, że aktualny rząd jest ten sam od 7 lat a węgla zaczęto brakować w tym roku. Dotąd węgla nie brakowało a teraz zamiast węgla ciepłe swetry rząd radzi kupować.

Emilian Wilczyński: Odpowiedz masz wyżej, kto naci-

ska na nas, żeby odchodzić od węgla i przechodzić na bardziej ekologiczne źródła energii? Nie nasz rząd tylko parlament europejski, a to co teraz się dzieje to są tego skutki. To dopiero początek, będą nam robić pod górkę jeszcze bardziej bo obecny rząd Polski nie jest im na rękę.

Evita Bar: No i tak ponaciskali, że teraz sami tęsknią za węglem. Poza tym trzeba być naiwnym by wierzyć, że węgla brakuje mimo tego, że Polska leży na węglu, cukru brakuje mimo, że Polska jest 3 producentem cukru w Europie, covid zabija a szczepionka ratuje. No i jeszcze ten zły Putin, przez którego mamy putinację. Gdyby nie on,

Kamil Kulig

CYTAT TYGODNIA

- Widać było, że Julia ma to coś, czego trudno się nauczyć, a po prostu się ma - mówi Leszek Gęca, który uczył pierwszych kroków tanecznych Julię Suryś, córkę wójta Milejowa. Teraz jego uczennica wystąpi w „Tańcu z gwiazdami”. Czytaj na s. R5.

LICZBA TYGODNIA

810 tys. zł
- przeznaczy gmina Cyców na fundusz sołecki w 2023 roku. Czytaj na s. 22.

R E K L A M A

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”

- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIENCE, WIĄZANKI
- KREMACJA
- USŁUGI CMENTARNE

WYPŁATA ZASIŁKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Łęczna, Podzamcze 1 (cmentarz komunalny)
tel. 726 86 37 07 • tel. 604 86 72 93
www.pogrzeby-syta.pl

DIŻUR 24 GODZINY

Odeszła Maria Lisek-Zięba

Zmieniała świat na lepszy. Walczyła o godne życie osób niepełnosprawnych

„Niezawodny przyjaciel, kochała wszystkie dzieci jak swoje, takich ludzi nie spotyka się na co dzień, odeszła osoba, która tak wiele robiła w tak ważnym temacie, ciężko, gdy odchodzi nieoceniony filar tak ważnej organizacji” - żegnają panią Marię mieszkańcy naszego powiatu.

Po długiej walce z chorobą 5 sierpnia w wieku 69 lat zmarła Maria Lisek-Zięba, przewodnicząca Łęczyńskiego Koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną i kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Janowicy.

Pogrzeb pani Marii odbędzie się dziś, we wtorek 9 sierpnia o godz. 10 w kościele pw. św. Barbary, a następnie na cmentarzu parafialnym w Łęcznej.

Stała się profesjonalistką

W swoim wspomnieniu o Pani Marii zarząd główny Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną, z którym związana była od roku 1991, podkreśla:

„Przez te lata stała się profesjonalistką i inicjatorką wielu działań podejmowanych na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną w powiecie łęczyńskim, w województwie lubelskim i w kraju.



Ostatni wspólny występ pani Marii i Bębnotrudów - 24 maja, Warsztat Terapii Zajęciowej w Janowicy. W jednej ze „Wspólnot” pani Maria wspominała: - Zespół właściwie powstał przez przypadek, po prostu wprowadzaliśmy coś nowego w zajęciach muzycznych i mieliśmy już kilka bębnotrudów. Pojawienie się instruktora pokazało, że to daje możliwość wzięcia udziału większej grupie i nie wyklucza uczestników ze względu na niepełnosprawność jak w występach teatralnych, bo praktycznie wystarczy trzymać w ręku dany instrument. Bębnotrud grają m.in. utwory hiszpańskie, cypryjskie, ukraińskie, polskie. O repertuarze decyduje mój syn Łukasz. Członkowie zespołu grają na takich instrumentach perkusyjnych, jak kongo, djembe, marakasy, klaweszy czy bum bum rurki. Sami robimy też instrumenty. Wystarczy np. wykorzystać butelkę plastikową i nasypać kamyczków

Z Jej inicjatywy powstało Koło w Łęcznej, w którym od początku nieprzerwanie pełniła funkcję przewodniczącej zarządu. Dzięki Jej pracowitości i konsekwencji Koło powołało Dienne Centrum Aktywności, a następnie Warsztat Terapii Zajęciowej w Janowicy. W 1993 roku zorganizowała pierwszy Ogólnopolski Festiwal Piosenki, Teatru i Plastyki w Łęcznej, który w 2006 roku zyskał rangę międzynarodowego, a odbywał się przez siedemnaście kolejnych lat”.

W roku 2012 została wybrana do najwyższego organu kontroli Stowarzyszenia, czyli Centralnej Komisji Rewizyjnej. Była jej sekretarzem, a od 2016 roku przewodniczącą. Aktywnie uczestniczyła w działaniach Lubelskiego Forum Organizacji

Osób Niepełnosprawnych - Sejmiku Wojewódzkiego.

„Zawsze przepełniona energią i chęcią działania, była dla osób z niepełnosprawnością intelektualną wsparciem w ich dążeniach oraz liderką działań na rzecz poprawy warunków ich życia. A dla nas wszystkich przykładem osoby nigdy niepoddającej się codzienności” - piszą „świadomi straty, jaką poniosło całe Stowarzyszenie” przedstawiciele zarządu głównego PSONI.

Huragan Maria

Doświadczenie wychowania swojego - dziś już dorosłego - syna przekuła w misję pomocy także innym niepełnospraw-

nym i ich rodzinom. Stała się twarzą walki o godne warunki bytu, ale również równoprawną obecność osób niepełnosprawnych w życiu społecznym.

Z racji swojej skuteczności i determinacji nazywana była „huraganem Maria”. Przez ostatnie lata rozpędzała „Kilometry dobra”, ogólnopolską akcję zbiórki pieniędzy na budowę domu dla podopiecznych Warsztatu Terapii Zajęciowej w Janowicy, gdzie na zajęcia przyjeżdża codziennie ponad trzydziestu uczestników z całego powiatu.

- Potrzebują domu w sytuacji, gdy nas rodziców kiedyś zabraknie - powtarzała pani Maria, rozpoczynając i podsumowując kolejne zbiórki - stąd idea rozbudowy placówki w Janowicy o strefę, gdzie mogliby zamieszkać, mając zapewnioną opiekę. Na to zbieramy te pieniądze.

A zbierali, sprzedając swoje rękodzieło i występując

w szkołach, kościołach, na gminnych, miejskich i powiatowych imprezach.

Pani Maria była nie tylko instytucją reprezentującą osoby niepełnosprawne. Była im inspiracją, żywiłowo wchodząc również w rolę frontmanki zespołu Bębnotrudów.

„Zróbcie to”

W maju br. w uznaniu dla ponad 30-letniej pracy, zaangażowania i efektów działalności pani Marii Lisek-Zięby Wiesław Piłkuła, wójt Cynowa i Krzysztof Niewiadomski, starosta łęczyński posadzili w WTZ dąb „Maria”.

Działo się to podczas otwarcia nowego placu rekreacyjno-rehabilitacyjnego przy Warsztacie w Janowicy.

Na uroczystość, choć prosto ze szpitalnego łóżka, przybyła pani Maria.

Wiesław Piłkuła, wójt Cynowa wspomina: - Nasza współpraca ze śp. Marią Lisek-Ziębą rozpoczęła w czasach, gdy jeszcze byłem radnym. Przyjechała z prośbą, abym na sesji Rady Gminy poparł pomysł przekazania budynku po zlikwidowanej szkole w Janowicy na Warsztat Terapii Zajęciowej. Przedstawiła konkretny, mądry plan utworzenia i rozwoju tego Warsztatu, który radni zaakceptowali. Od tamtej pory ta współpraca funkcjonowała bardzo dobrze, w Warsztacie opiekę znalazło wielu niepełnosprawnych mieszkańców naszej gminy. Gdy ostatnio śp. Maria przyszła z pomysłem rozbudowy WTZ o mieszkania dla uczestników, którzy przecież rzadko się usamodzielniają, a opieki potrzebują do końca życia, obiecałem jako wójt współpracę także przy tym, ważnym również z punktu widzenia gminy, zadaniu. Zaplanowaliśmy nawet w tym roku pomoc finansową na dokumentację.

- Podczas tego majowego spotkania śp. Maria powiedziała „Panie wójt, mnie może nie będzie, ale zróbcie to”. Będziemy się starać - mówi wójt Cynowa.

Maria Lisek-Zięba zmarła 5 sierpnia 2022 r.

Jolanta Chwałczyk

Kronika strażacko-policyjna

Mieszkaniec gminy Spiczyn skoczył z mostu i utonął w Wieprzu

Prawie godzinę i kwadrans trwała akcja ratowania życia mężczyzny, który topił się w Wieprzu. I choć do łęczyńskiego szpitala został odwieziony z przywróconymi czynnościami żywymi, niestety po kilku godzinach zmarł.

W dniach od 29 lipca do 4 sierpnia strażacy gasili pięć pożarów: trawy na posesji, ogniska nad jeziorem Piaseczno, drewna na podwórku, bełek w gospodarstwie i auta osobowego. Interweniowali w sprawie dziewięciu zagrożeniach mieszkanych.

Zgłoszenie o mężczyźnie topiącym się w rzece Wieprz w Jawidzu, gm. Spiczyn otrzymali 3 sierpnia po godz. 14.

Na miejsce pojechało 20 ratowników z trzech zastępów JRG Łęczna, w tym zastęp z łodzią, dwóch zastępów OSP Spiczyn (również z łodzią) i zastępu OSP Jawidz.

Na brzegu rzeki leżał nieprzytomny mężczyzna. Kobieta, która wyciągnęła go z rzeki, rozpoczęła reanimację krążeniowo-oddechową. Pierwszej pomocy udzielali poszkodowanemu druhowie OSP Jawidz oraz OSP Spiczyn, po czym przekazali mężczyznę zespołowi ratownictwa medycznego i pomagali w dalszych czynnościach. Mężczyzna z przywróconymi

podczas reanimacji funkcjami żywymi - jednak bez powrotu świadomości - został zabrany do szpitala.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że przebywając ze swoją znajomą i jej dzieckiem, mężczyzna w pewnym momencie postanowił wykąpać się w rzece, do której skakał z mostu - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej. - Kobieta, która z dzieckiem oddaliła się od znajomego, po około 10 minutach zauważyła go unoszącego się w wodzie. Natychmiast wyciągnęła go z wody, przystąpiła do resuscytacji, którą przejęli strażacy, a następnie załoga karetki pogotowia. Po przywróceniu

czynności żywych mężczyzny przewieziono do szpitala. Niestety po kilku godzinach zmarł. Ciało zostało zabezpieczone celem wykonania sekcji zwłok. Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają szczegółowe okoliczności zdarzenia.

Policja apeluje o ostrożność podczas wypoczynku nad wodą. Przypomina: korzystajmy z kąpieli tylko w miejscach do tego wyznaczonych, nie wchodźmy do wody po najmniejszej nawet ilości alkoholu, nie skaczmy do wody w miejscach nieznanach, bo dno naturalnego zbiornika może się zmienić w ciągu kilku dni i skoki mogą się skończyć poważnym urazem, kalectwem, śmiercią!

jch

KRÓTKO Z BOGDANKI

LWB w Indeksie WIG-ESG

Giełdy, promując zrównoważone finansowanie, publikują indeksy spółek uwzględniających czynniki ESG (z ang. environment, society, governance), czyli przestrzegających zasad biznesu odpowiedzialnego społecznie w zakresie kwestii środowiskowych, społecznych, ekonomicznych i ładu korporacyjnego.

Indeks WIG-ESG jest publikowany od 3 września 2019 roku. Zastąpił wcześniejszy RESPECT Index. Obecność Bogdanki w notowaniach WIG-ESG oznacza docenienie zaangażowania kopalni w działania ESG i jest sygnałem dla inwestorów, którzy obecnie przywiązują coraz większe znaczenie do kwestii odpowiedzialnego inwestowania.

Jedyna taka przy kopalni w Polsce

Z końcem lipca została powołana Rada Naukowa ds. Ochrony Środowiska, jedyna taka powołana przy kopalni w Polsce.

Jest dla spółki organem opiniującym i doradczym w kwestiach działań związanych z ochroną środowiska. Będzie analizować działalność bieżącą, ale i plany projektowe kopalni.

Jak zaznacza Lubelski Węgiel, Rada Naukowa ds. Ochrony Środowiska powstała nie po to, by chwalić, ale aby opiniować i wskazywać kierunki.

jch

Podłogi u Kapucynów już nie ma, u św. Anny odnawiają portal

Rozpoczął się wielki remont w klasztorze i kościele oo. Kapucynów w Lubartowie.

Zdjęli posadzkę, szukają kamienia na nową

Ojcowie dostali dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 5,7 mln zł. Kapucyni muszą dołożyć jeszcze 640 tys. zł. Jak już informowaliśmy, będą zamontowane pompy ciepła, fotowoltaika, ogrzewanie podłogowe. Powstanie przy tym kamienna posadzka, co będzie powrotem do historycznego wyglądu kościoła Kapucynów. Posadzka w czasach Sanguszków była kamienna, dopiero około stu lat temu wymieniono ją na drewnianą. Prace już trwają.

- W pierwszym tygodniu została zdjęta drewniana podłoga w kościele. To dużo pracy, bo trzeba było najpierw wynieść wszystkie ławy, krzesła, parametry liturgiczne. Teraz szukamy odpowiedniego kamienia na posadzkę, który zatwierdzi nam Konserwator Zabytków. W piwnicy posadzka jest już przygotowywana do wylania beto-

nem. Była to bardzo trudna praca, bo trzeba było wyrównać poziomy - mówi ojciec gwardian Wojciech Gwiazda.

U św. Anny też remonty

Nie tylko przy kościele oo. Kapucynów trwają prace remontowe. Od kilku dni rusztowanie stoi także przy kościele św. Anny w Lubartowie.

- Zajęliśmy się portalem wejściowym do bazyliki, jest wykonany z granitu dębickiego. Co kilka lat domaga się ingerencji, ponieważ pokrywa się patyną. Jego naturalny kolor jest czarny. Jest odnawiany przy pomocy środka konserwującego - mówi ks. Andrzej Jużko, proboszcz parafii św. Anny. Te prace mają kosztować ponad 60 tys. zł, z czego ponad 30 tys. zł pochodzi od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, reszta to wkład własny parafii.

- Prace wykonuje doświadczony konserwator, Michał Filip. To ta sama firma, która wykonywała ogrodzenie kościoła i remont kaplicy na cmentarzu - mówi ks. Jużko.

Remont cmentarnej kaplicy to kolejne zadanie, z którym mierzy się parafia św. Anny, wymieniono już m.in. okna i drzwi. W tym roku jest przewidziane wykonanie elewacji na



Przy kościele św. Anny poddawany jest konserwacji portal wejściowy

zewnątrz i wewnątrz, wymiana części dachu nad prezbiterium. Prace do wykonania w 2022 r. są wyceniane na 150 tys. zł, z czego 100 tys. zł pochodzi ze środków MSWiA.

Marcin Kusyk



W klasztorze i kościele oo. Kapucynów będzie wymieniona posadzka



Ks. Andrzej Jużko
Zajęliśmy się portalem wejściowym do bazyliki, jest wykonany z granitu dębickiego. Co kilka lat domaga się ingerencji, ponieważ pokrywa się patyną

Pijany kierowca uszkodził znak i wjechał w ogrodzenie

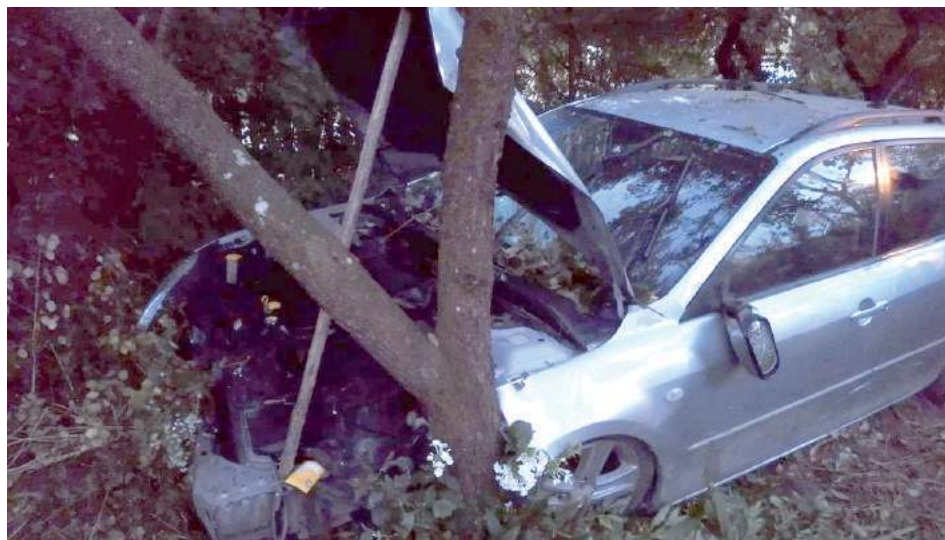
W czwartek (4 sierpnia) nad ranem mieszkaniec jednej z posesji w Abramowie w powiecie lubartowskim usłyszał huk.

- Kiedy wyszedł z domu, zobaczył, że w ogrodzenie jego posesji wjechała mazda. Za kierownicą siedział młody mężczyzna - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Kierującym okazał się 25-letni mieszkaniec Lublina. Był pijany. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. Pobrana została od niego również krew do dalszych badań.

25-latek, kierując mazdą, jechał od Woli Przybysławskiej w kierunku Abramowa i w ostatniej chwili zauważył zakręt oraz skrzyżowanie. W wyniku niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze kierowca osobówki zjechał na pobocze, uszkodził znak drogowy i wbił się w ogrodzenie posesji.



- Policjanci zatrzymali 25-latkowi prawo jazdy. Mężczyzna odpowie przed sądem za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Grozi mu nawet do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i sądowy zakaz kierowania - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka



Pijany kierowca staranował ogrodzenie. Zatrzymał się na drzewie

Joanna Niecko

Utonął w rzece Wieprz. Nie udało się go uratować

ŁĘCZNA: W szpitalu zmarł mężczyzna, który utonął w rzece Wieprz. Nad wodą był ze znajomą i z jej dzieckiem.

W środę (3 sierpnia) policjanci zostali zaalarmowani, że w miejscowości Jawidz w rzece Wieprz topi się mężczyzna.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 45-letni mieszkaniec gminy Spiczyn ze swoją znajomą i jej dzieckiem przebywał nad rzeką Wieprz. W pewnym momencie mężczyzna postanowił wykąpać się w rzece, do której skakał z mostu. Kobieta z dzieckiem

oddaliła się od znajomego. Następnie po około 10 minutach zauważyła unoszącego się w wodzie 45-latkę. Natychmiast wyciągnęła go z wody i przystąpiła do resuscytacji, którą przejęli strażacy, a następnie załoga karetki pogotowia - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Po przywróceniu czynności życiowych mężczyzna trafił do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł. Ciało zostało zabezpieczone celem wykonania sekcji zwłok.

Joanna Niecko

GAMA

Promocja 9 - 15 sierpnia

1. Boczek paski parzony z Marcinowej Spiżarni - 27,99 zł/kg
2. Pulpety w sosie 500 g Stoczek - 4,99 zł
3. Maślanka naturalna Mrągowska 1 l - 3,79 zł
4. Ciasto owocowe z galaretką - produkcja własna - 27,99 zł/kg

**SPOŁEM
LUBARTÓW**
1918

Plejada gwiazd na imprezach w powiecie. Będzie Etna, Piękni i Młodzi, Top One i Nowator

Dla miłośników zabawy przy muzyce tanecznej sierpień w naszym powiecie zapowiada się bardzo ciekawie. Przedstawiamy Wam rozkład jazdy nadchodzących imprez.

DNI GMINY CYCÓW sobota, 13 sierpnia

godz. 6.30 – otwarte zawody spławikowe Koła „Uściwierz” o Puchar Wójta Gminy Cyców, zbiórka w stolicy koła w miejscowości Grabniak

10 – zawody strzeleckie – strzelnica LOK w Wólce Cycowskiej Turnieje na boisku Orlik

10-10.30 – zapisy na turniej piłki nożnej w kategorii do lat 16

11 – turniej piłki nożnej w kategorii do lat 16

12-12.30 – zapisy na turniej piłki nożnej w kategorii open

13 – turniej piłki nożnej w kategorii open

16 – DJ Sweetu

koncerty:

18 – Waldemar Wywrocki dzieciom

19.30 – Coco Jumbo

21 – Lili

22 – gwiazda wieczoru Effect

23.30 – dyskoteka pod gwiazdami

niedziela, 14 sierpnia

10.30 – złożenie wiązanek na cmentarzu wojennym przy ul. Lubelskiej

11 – msza święta w kościele pw. św. Józefa w Cycowie

12.10 – przemarsz pod pomnik, apel poległych, salwa honorowa, złożenie wiązanek

12.30 – przemarsz z orkiestrą na parking za urzędem gminy

13 – uroczyste otwarcie uroczystości, wystąpienia gości

koncerty:

14 – Hubal

17 – Gwiazda Dni Cycowa –

Piękni i Młodzi

18 – kabaret Szara eminencja

19 – Menelaos

20 – Love Stars

21 – gwiazda wieczoru Top One

22 – dyskoteka pod gwiazdami

ŻNIWA JAK DAWNIEJ – PIKNIK W ZAKRZOWIE niedziela, 14 sierpnia, zielone wzgórze

13 – rozpoczęcie pikniku

14 – msza święta dożynkowa

15 – zabawy i animacje dla najmłodszych

17 – plejada gwiazd show (zespół wykonujący hity Zenka Martyniuka, Beaty Koziadrak i Michała Wiśniewskiego)

18 – konkursy i zabawy dla dorosłych

18.30 – pokazy Państwowej

Straży Pożarnej

19 – zabawa taneczna przy

muzyce DJ Marko

LEC



Na Dniach Cycowa wystąpią Piękni i Młodzi, znani z takich hitów, jak „Niewiara” z 67 mln wyświetleń w serwisie YouTube czy „Ona jest taka cudowna” - aż 90 mln odtworzeń



Na Dniach Cycowa wystąpi Top One - grupa disco polo założona w 1989 r.



Na Milejowskim Koncencie Smaków wystąpi grupa Motif grająca muzykę taneczną

MILEJOWSKI KONCENTRAT SMAKÓW poniedziałek, 15 sierpnia, stadion TUR Milejów

12 – msza święta w kościele WNMP w Milejowie

13.30 – ustawienie korowodu dożynkowego przy ul. Sportowej (droga dojazdowa do stadionu)

14 – obrzęd dzielenia chlebem – zespoły Mały Milejów, Jaszczowianki

15 – koncert zespołu 40 plus

15.30 – Piknik soltysa

16 – koncert zespołu Zapłocanie

17 – rozstrzygnięcie konkur-

sów kulinarnych, sołeckich i dla KGW

Koncerty:

17.30 – Retro Swing

18.30 – Góralska Hora

20 – Pozytywnie albo Wcale

21 – Motif

Po koncertach zabawa taneczna z Tomek Wypych Band.

Atrakcje towarzyszące: Kiermasz produktu lokalnego z terenu LGD Dolina Giełczwi,

Piknik sołecki z KGW z terenu gminy Milejów, prezentacje rękodzielnicze i kulinarne, strefa kreatywna GOK – FotoSzopa,

bańki XXL, przejażdżki na kucyku, dmuchany plac zabaw.

DOŻYNKI GMINNE W ŁĘCZNEJ niedziela, 28 sierpnia, pl. Kościuszki

12 – msza święta w kościele pw. Św. Marii Magdaleny w Łęcznej

13 – korowód dożynkowy i uroczystości na pl. Kościuszki

14 – Konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy

16 – występy wokalne uczestników zajęć Pracowni Głosu Pauliny Multan

16.30 – chór na ludową nutę z przytupem

17 – recital Dominiki Pogrzebskiej



Gwiazdą dożynek w Łęcznej będzie Joanna Kaczanowska, wokalistka disco polo znana jako Etna. Jej najpopularniejsze piosenki to „Rolnik”, „Mamisynek”, „Milioner”



Gwiazdą dożynek gminnych w Puchaczowie będzie raper Nowator, który łączy brzmienie hip-hopu z reggae, dancehall, funkiem oraz z muzyką latynoamerykańską i poważną

17.30 – koncert kapeli Bum Tarara z Centrum Kultury w Łęcznej
18.30 – kabaret Brzostowiacy
20 – fire show
20.30 – gwiazda wieczoru, Etna
21.30 – DJ Marko

W czasie imprezy będzie można spróbować potraw dożynkowych. Przygotowano też atrakcje dla najmłodszych, m.in. dmuchane zjeżdżalnie i animacje. **DOŻYNKI GMINNE W PUCHACZOWIE**
niedziela, 28 sierpnia, plac i park przy urzędzie gminy
11.30 – korowód

12 – msza święta
13.30 – Be folk
14.30 – kapela Karbon
15 – kabaret Brzostowiacy
16 – Doyle (Ukraina)
16.45 – ogłoszenie wyników na wieniec dożynkowy
koncerty:
17 – Takt
18.30 – Kultowi
19.30 – News
20.30 – Nowator
22 – dyskoteka pod gwiazdami

Kamil Kulig

Odcisk szczęk psa będzie porównany ze śladami na ciele zagryzionego mężczyzny

Truchło zastrzelonego przez policję psa będzie poddane m.in. badaniom genetycznym. Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrzy zażalenie prokuratury na postanowienie Sądu Rejonowego w Lubartowie, który nie aresztował właściciela agresywnych owczarków belgijskich. W wyniku ataku psów zginął człowiek.

W tym tygodniu Sąd Okręgowy w Lublinie będzie rozpatrywał zażalenie prokuratury na postanowienie Sądu Rejonowego w Lubartowie, który nie zastosował aresztu wobec mieszkańca Kocka, właściciela psów.

Pies zastrzelony, drugi uciekł

Zwłoki 48-letniego Mariusza K. znalazł 23 lipca wędkarz jadący na ryby. Przy lesie zauważył leżący rower i ciało mężczyzny. Zmarły mężczyzna był mieszkańcem Składowa w gminie Baranów. Często odwiedzał siostrę mieszkającą w Skarbieszynie, w gm. Jeziorzany. Tak też było w dniu jego śmierci. Prawdopodobnie

zaatakowany przez zwierzęta mężczyzna usiłował uciec na drzewo. Mieszkańcy Skarbieszyna w rozmowach ze Wspólnotą twierdzili, że krótko po tragedii na drzewie były jeszcze widoczne strzępy ubrania Mariusza K. Próba ucieczki nie na wiele się zdała. Psy dopadły człowieka i zabiły go.

- Lekarz wstępnie ustalił, że przyczyną śmierci było wykrwawienie spowodowane przecięciem tętnicy udowej - powiedział Wspólnocie Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Psy zostały szybko wytropione przez policjantów. Próbowali je unieszkodliwić pociskami ze środkiem usypiającym, ale to nie poskutkowało. Jeden z psów został zastrzelony na miejscu. Drugi postrzelony uciekł, nie znaleziono jego truchła. Funkcjonariusze ustalili, że właścicielem zwierząt jest mieszkaniec Kocka, 62-letni Jerzy B. Mężczyzna najpierw twierdził, że takich psów nie miał, ostatecznie jednak przyznał, że należą do niego i uciekły mu. Prokuratura postawiła Jerzemu B. zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci i bezpośredniego narażenia życia i zdrowia.

62-latek przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Sąd

Okręgowy rozpatrzy zażalenie prokuratury

Prokuratura wystąpiła do Sądu Rejonowego w Lubartowie z wnioskiem o areszt tymczasowy. Tego wniosku sąd jednak nie uwzględnił i aresztu nie zastosował. Prokuratura złożyła zażalenie na postanowienie sądu. Jak informuje prokurator Paweł Burzyński z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie, w zażaleniu wskazano na możliwość mataczenia procesowego. W czwartek 4 sierpnia zapytaliśmy o termin rozpatrzenia zażalenia przez Sąd Okręgowy w Lublinie.

- Nie wcześniej, niż w przyszłym tygodniu - odpowiedziała sędzia Barbara Markowska, rzecznik sądu. Żeby sąd rozpatrzył zażalenie, konieczne będzie m.in. wylosowanie sędziego, który się tą sprawą zajmie. Lubartowska prokuratura planuje kolejne działania w śledztwie.

- Nie przeprowadzono jeszcze sekcji zwłok zastrzelonego psa. Będą prowadzone badania genetyczne, więc musi to trochę potrwać - mówi prokurator Burzyński. Jak informowała

Wspólnotę rzecznik Agnieszka Kępka, odcisk szczęk psa będzie porównywany z ranami na ciele denata.

To nie psy zabiły 67-latka

Kilka dni po odnalezieniu ciała Mariusza K. w pobliskiej Krępie znaleziono zwłoki kolejnego mężczyzny. To 67-letni Jan G. Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu. 67-latek mieszkał w Krępie razem ze starszym, niepełnosprawnym bratem. Obaj to kawalerowie. Mężczyzna pracował dorywczo. Ponieważ Skarbiesz i Krępa sąsiadują ze sobą, powstały domysły, że także ten mężczyzna mógł paść ofiarą agresywnych psów. Wstępne badania nie potwierdziły tej wersji. - Lekarz we wstępnej opinii wykluczył pogryzienie przez psy jako przyczynę śmierci mężczyzny. Nie było śladów pogryzienia - powiedziała Wspólnocie rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie Agnieszka Kępka.

Według prokuratora Pawła Burzyńskiego, z którym rozmawialiśmy w piątek 5 sierpnia, nie ma jeszcze opinii dotyczących przyczyn śmierci mężczyzny.

Marcin Kusyk

W Lubartowie będzie piknik wojskowy. Święto Wojska Polskiego przed pałacem Sanguszków

„Zostań Żołnierzem. Dobrowolna Zasadnicza Służba Wojskowa” - to hasło obchodów święta Wojska Polskiego, które odbędą się także w Lubartowie. Wojskowy piknik w Lubartowie rozpocznie się 15 sierpnia o godz. 14 przed siedzibą starostwa powiatowego. W programie m.in. pokazy sprzętu wojskowego, filmy, koncert orkiestry wojskowej, grochówka.

Będą działały mobilne punkty rekrutacyjne.

Lubartów jest jednym z trzech miast w województwie lubelskim, w których zostaną zorganizowane pikniki. 13 sierpnia podobna impreza odbędzie się w Opolu Lubelskim, 14 sierpnia w Janowie Podlaskim.

Marcin Kusyk

Lubartowianin w Sztafecie z aniołem w mundurze. Dla Nikodema



Leszek Budzyński z Lubartowa po lewej, uczestnikom sztafety towarzyszy ręcznie uszyty anioł - żołnierz, którego przekazują sobie w czasie marszu. Ofiarowała go Parafia Ewangelicko-Augsburska św. ap. Piotra i Pawła w Tychach

Leszek Budzyński pochodzący z Lubartowa maszeruje w sztafecie dla dwuletniego Nikodema, chłopca przedwcześnie urodzonego, który ciągle potrzebuje rehabilitacji.

Mały Nikodem urodził się przedwcześnie, z wagą 750 gramów i długością 30 cm. Dziecko przeszło serię wylewów, które spowodowały wodogłowie pokrwotoczne.

Żeby mu pomóc, grupa przyjaciół zorganizowała sztafetę przez polskie góry, z zachodu na wschód. Wśród uczestników sztafety jest Lubartowianin, Leszek Budzyński z Jednostki Wojskowej Nil. To jednostka Wsparcia Dowodzenia i Zabezpieczenia Wojsk Specjalnych. - Sztafeta dla Nikodema polega na tym, że idziemy od zachodu, gdzie się zaczyna szlak czerwony, start w Świeradowie Zdroju, koniec w Ustrzykach Dolnych. Chcemy to zrealizować przez osiem dni. To jest sztafeta składająca się z trzech osób. Sztafeta idzie dzień i noc, nie patrząc na pogodę. Maszerujemy po 50 km dziennie, zmieniamy się. Mamy dwie osoby, które zabezpieczają logistykę, nocleg, żeby można się było wykapać, przespać itp. - mówi Leszek Budzyński. Poda- je tylko pseudonimy przyjaciół,

z którymi idzie w sztafecie: Misiak i Wąsu maszerują wraz z nim, Seba i Przemko organizują wsparcie logistyczne. - Nikodem jest synem naszego kolegi, potrzebuje pieniędzy na rehabilitację. Wiadomo, że takie przedsięwzięcia jak rehabilitacja w takim wczesnym wieku jest kosztowna. Postanowiliśmy jako koledzy z pracy pomóc w zorganizowaniu zbiórki przez zorganizowanie tej sztafety. Idziemy na urlopach, robiąc coś przyjemnego dla Nikodema - mówi Lubartowianin. Sztafeta ruszyła 30 lipca. W Świeradowie zaczęło się od deszczu. - Mam nogi pobocierane, zaklejone plastrami. Wczoraj miałem najwyższy punkt, Beskid Niski. Było ciężko, dzisiaj jest upalnie, dobrze, że nie pada. Przewyższenia też są, ale z każdą pięćdziesiątką idzie się coraz lepiej. Idziemy szlakiem głównym, czyli czerwonym od zachodu, aż do Ustrzyk Dolnych - mówi Lech Budzyński w czwartek 4 sierpnia. Mimo że uczestnicy sztafety są miłośnikami gór, zdarzają się im trudniejsze chwile. - Trzeciego dnia na 150 kilometrów przeważało dużo asfaltu, betonu, strasznie to odczuwają stopy - mówi uczestnik sztafety. Ale następnego dnia maszerował już swobodnie. Koniec sztafety zaplanowano na 8 sierpnia.

Marcin Kusyk
LUB

Kasa tam, gdzie były PGR

Posłowie Gabriela Masłowska, Krzysztof Szulowski, Sylwester Tułajew i Sławomir Skwarek byli 2 sierpnia gośćmi lubartowskiego starostwa. Chwalili rząd za program dofinansowania inwestycji w samorządach, w których istniały zlikwidowane PGR-y.

- 15,3 mln zł trafiło do powiatu lubartowskiego - mówił poseł Sławomir Skwarek.

Promesy odebrali:

- wójt gminy Lubartów Krzysztof Kopyś (3 mln zł na budowę drogi w Łucce Kolonii),

- wójt gminy Niedźwiadka Marek Kubik (2,94 mln zł na rozbudowę hydroforni w Niedźwiadzie Kolonii),

- wójt gminy Uścimów Eliza Smoleń (1,47 mln zł na budowę sieci kanalizacyjnej i wodo-



Posłowie i samorządowcy spotkali się w lubartowskim starostwie 2 sierpnia

ciągowej w Starej Jedlance),
- burmistrz Kocka Tomasz Futera (1,96 mln zł na zakup dwóch autobusów szkolnych),
- Grzegorz Szymanek, zastępca burmistrza Kamionki (1,96 mln zł na remont filii Bi-

blioteki w Samokleskach wraz z rewitalizacją przyległego terenu),

- Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany (2 mln zł na przebudowę dróg gminnych w miejscowościach Krępa

i Stoczek Kocki),

- starosta Ewa Zybała (1,99 mln zł na remont drogi powiatowej Tereba - Talczyn).

Marcin Kusyk

Opolscy policjanci zlikwidowali dużą plantację konopi indyjskich

W tunelach zamiast warzyw rosły konopie

GM. WILKÓW: To największe w powiecie opolskim policyjne uderzenie w narkobiznes od lat. Zatrzymany został 40-latek. Sąd aresztował go na trzy miesiące.

O sprawie powiadomił nas czytelnik. Od niego też otrzymaliśmy zdjęcie. Policja, ku zaskoczeniu, w tej sprawie milczy. Do zlikwidowania nielegalnej plantacji konopi indyjskich doszło w minioną środę w Zastowie Karczmiskim (gm. Wilków).

Dwa foliowe tunele wykorzystywane były do prowadzenia narkobiznesu. Zamiast warzyw uprawiane były w nich konopie indyjskie. Z naszych informacji wynika, że policjanci zabezpieczyli około 200 krzaków, z mężczyzną, który trudnił się uprawą, jest doskonale znany stróżom prawa.

Postępowanie w sprawie prowadzi opolska prokuratura.



Z naszych informacji wynika, że policjanci zabezpieczyli około 200 krzaków konopi indyjskich, które rosły w dwóch foliowych tunelach



Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Była to w miarę profesjonalna uprawa pod folią. Krzaki były w różnej fazie rozwoju, różnej wielkości

Śledczy potwierdzają część naszych ustaleń.

- Potwierdzam tylko to, że została ujawniona uprawa znacznej ilości narkotyków w postaci

prawdopodobnie konopi innych niż włókniste. Była to w miarę profesjonalna uprawa pod folią. Krzaki były w różnej fazie rozwoju, różnej wielkości – mówi

Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Ile można było wyprodukować marihuany z takiej ilości, na razie nie wiadomo. Określić mają to biegli.

- Jesteśmy na mocno wstępnym etapie. Sprawa może mieć charakter rozwojowy – zaznacza.

Do sprawy zatrzymana została jedna osoba. To 40-letni mieszkaniec powiatu opolskiego. Usłyszał już zarzuty. Prokuratura wystąpiła też z wnioskiem do sądu o zastosowanie wobec podejrzanego najsurowszego środka zapobiegawczego, czyli tymczasowego aresztu.

- Mężczyźnie przedstawiony został jeden zarzut, wytwarzania i uprawy znacznych ilości środków odurzających w postaci konopi – dodaje Pytka.

W piątek Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim przychylił się do wniosku prokuratury i aresztował 40-latkę na trzy miesiące.

Agnieszka Ciekot

W dwa dni uzbierał 29 punktów karnych

Mieszkaniec gminy Nałęczów jednego dnia wpadł na nieprzeprysowej jeździe w Radomiu, a kolejnego pod Nałęczowem. Oprócz mandatów uzbierał 29 punktów karnych. Teraz musi od nowa zdać egzamin na prawo jazdy.

Kierowcę MBW, popełniającego szereg wykroczeń funkcjonariusze puławskiej drogówki zatrzymali na drodze między Piotrowicami a Nałęczowem.

- Mężczyzna najpierw na podwójnej linii ciągłej wyprzedził jadący przed nim sznur samochodów, a następnie, bez zastanowienia przejechał na czerwonym świetle, w miejscu, gdzie trwa budowa obwodnicy Nałęczowa i ruch jest regulowany sygnalizacją świetlną - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

21-latek nie zauważył, że jedzie za nim nieoznakowany po-

licyjny radiowóz, a jego poczynania obserwują stróże prawa. Jakby tego było mało, tuż przed zatrzymaniem przez patrol, kierowca BMW wyprzedził inne auto na przejściu dla pieszych.

Podczas kontroli tłumaczył policjantom, że śpieszył się, bo odwoził znajomych.

Za popełnione wykroczenia mundurowi wystawili mu trzy mandaty na łączną kwotę 2,2 tys. zł oraz naliczyli 21 punktów karnych.

Jak okazało się po sprawdzeniu w policyjnych systemach, mieszkaniec gminy Nałęczów dzień wcześniej w Radomiu też dostał mandat w wysokości 1 tys. zł i 8 punktów karnych.

- Oznacza to, że przekroczył dopuszczalną liczbę 24 punktów karnych i zostanie skierowany na egzamin sprawdzający jego kwalifikacje. Jeśli go nie zda, straci uprawnienia i będzie musiał ponownie odbyć kurs nauki jazdy - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Czy puławski Wydział Zamiejscowy UMCS zostanie zamknięty?

Na chwilę obecną nie, bo już od października wrócą tu studenci. Jednak niewykluczone, że budynek może zająć Muzeum Badań Polarnych.

Już od kilku lat studenci mogą się uczyć w Puławach na Wydziale Zamiejscowym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Z roku na rok rośnie liczba słuchaczy. Obecnie można studiować takie kierunki jak: fizjoterapia, chemia techniczna, administracja publiczna, wychowanie fizyczne. W tym roku uruchomiono dwa nowe kierunki: biobezpieczeństwo i techniki kryminalistyczne. Jednak jakiś czas temu senat uczelni podjął uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zbycie własności nieruchomości gruntowej na rzecz samorządu województwa lubelskiego. Miejszem zainteresowane jest Muzeum Badań Polarnych, które obecnie mieści się na ul. Czartoryskich. Samorząd województwa lubelskiego planuje zakup terenu, by przenieść tu placów-

kę muzealną. Nieoficjalnie mówi się, że wydział może zostać zlikwidowany w 2024 r. Postanowiliśmy zapytać władze uczelni, czy rzeczywiście Wydział Zamiejscowy może przestać istnieć. Jak zapewnia rzecznik UMCS Aneta Adamka, studenci nie mają się czego obawiać.

- W związku z powyższym, pragnę poinformować i zapewnić, że zarówno studenci, którzy w minionych latach rozpoczęli kształcenie na Wydziale Zamiejscowym w Puławach, jak i ci, którzy aktualnie są rekrutowani i rozpoczną studia 1 października, mogą być spokojni, bowiem ich nauka będzie kontynuowana i zostanie ukończona w puławskiej filii. W dobie postępującego niżu demograficznego, mniejszego zainteresowania kształceniem w wydziałach i filiach zamiejscowych, a także rosnących kosztów utrzymania uczelni, trudno przewidzieć z wieloletnim wyprzedzeniem scenariusz dotyczący WZ UMCS w Puławach - mówi Adamka.

Dominik Kęsik

Czołowe zderzenie busa z fordem w Łaziskach



Tyle zostało z Forda Focusa po zderzeniu z Mercedesem

Do wypadku doszło w niedzielę nad ranem. Ranny został 32-letni mieszkaniec gminy Wilków.

W niedzielę w Łaziskach doszło do wypadku drogowego. Przed godziną 5 rano Ford Focus zderzył się czołowo z Renault Master.

Renault podróżowali dwaj mieszkańcy gminy Wilków. Za kierownicą siedział 43-latek. Fordem podróżował 23-latek z powiatu lipskiego.

- Kierujący Fordem Focusem wjechał na przeciwległy pas drogi.

Kierujący renault, chcąc uniknąć zderzenia, zaczął skręcać w lewo, ale nie zdołał. Samochody zderzyły się czołowo. Renault wjechał do rowu i przewrócił się – relacjonuje asp. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Poszkodowana została jedna osoba, 32-letni mieszkaniec gm. Wilków. Mężczyzna został przewieziony do szpitala w Poniatowej. Kierujący byli trzeźwi.

AC

Puławską lecznicza znalazła się na liście kluczowych placówek w Polsce, w które chce inwestować Ministerstwo Zdrowia. Wszystko ma związek z dalszą walką z epidemią koronawirusa.

Jak pokazują ministerialne dane covid-19 nie odpuszcza. Z tygodnia na tydzień służby odnotowują coraz więcej zachorowań, choć jak podkreślają specjaliści, wirus nie jest już tak wyniszczający, a niewielka ilość pacjentów trafiających do szpitala potrzebuje podpięcia do respiratora.

Mimo to resort zdrowia w dalszym ciągu zamierza wspierać szpitalne oddziały zakaźne, na które trafiają choro-

zy z koronawirusem. Złazszcza w tych placówkach, które od samego początku były na pierwszym froncie walki z epidemią. Taką rolę w naszym regionie spełniał m.in. SP ZOZ w Puławach, przemianowany na szpital jednoimienny. To właśnie tu pod koniec lipca swoją konferencję prasową zorganizował minister Adam Niedzielski, by poinformować o dofinansowaniu, jakie przyznano placówce. Szpital w Puławach od początku pandemii był na pierwszej linii frontu. Pan wojewoda zdecydował o takiej formie współpracy, która oznaczała naj-

pierw szpital jednoimienny, potem szpital węzłowy i pewną specjalizację w pacjentach covidowych. W tej chwili ten szpital też nosi ciężar opieki nad pacjentami covidowymi. Tutaj mamy też w miarę pozytywne informacje, bo przebiegi COVID-u tych pacjentów, którzy są tutaj, ale także tych, którzy są w szpitalu w Lublinie, są zdecydowanie lepsze - mówił Minister Zdrowia.

Puławską lecznicza złożył wniosek o dofinansowanie na wyposażenie oddziału zakaźnego i pracowni diagnostycznej. Otrzymał wsparcie w wysokości 7,9 mln zł. Jak udało się nam ustalić, za pieniądze przekazane z ministerstwa zakupione zostaną m.in. nowy tomograf komputerowy oraz angiograf.

SP ZOZ w Puławach to nie jedyna placówka w naszym województwie, która dostała dotację. Środki przydzielono jeszcze trzem innym szpitalom: Wojewódzkiemu Szpitalowi Specjalistycznemu w Białej Podlaskiej (7,9 mln zł), SP ZOZ w Łukowie (7,9 tys. zł) oraz SPSK nr 1 w Lublinie (8 mln zł).

Marta Pietroni

Szokujące kontrasty w dochodach na osobę
**Łuków, Lubartów - w dół. Łęczna broni
pozycję. Jedynie Biłgoraj idzie mocno w górę**

Krajowy ranking dotyczący zamożności samorządów obnaża ubóstwo naszych miast i gmin. Ponad czterokrotnie większe dochody na mieszkańca ma w kategorii miast niepowiatowych pierwsza w tabeli Krynica Morska, niż ostatni wśród polskich miasteczek Nałęczów, a 12 razy większe gm. Kleszczów od gminy Lubartów...

Opublikowany w ubiegłą środę na portalu Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” tekst „Najbogatsze samorządy w 2021 roku” przynosi kilka zestawień województw, powiatów miast i gmin pod względem dochodów przypadających na mieszkańca. Niestety - we wszystkich kategoriach na pozycjach liderów nie ma samorządów z woj. lubelskiego.

Daleko za liderami

W rankingu przygotowanym przez prof. Pawła Swianiewicza i adiunkta Julitę Łukomską, a dotyczącym województw, lubelskie jest na 11. miejscu - awansowało o jedną pozycję w porównaniu z zestawieniem ubiegłorocznym.

W kategorii miast wojewódzkich Lublin utrzymał się na 15. pozycji, a na głowę lublinianina dochód miasta jest o 2611 zł niższy, niż na warszawiaka.

W grupie miast na prawach powiatu Biała Podlaska zaś spadła z 34. na 35. pozycję, chociaż dochód na przeciętnego białczanina wzrósł z 4614 zł w 2020 r. do 5157 zł w 2021 r.

W grupie powiatów ziemskich najwyższą pozycję z woj. lubelskiego zajmuje włodawski, który awansował z 16. na 11. miejsce. W części regionu, w którym ukazują się tygodniki Wspólnoty, najwyższej klasyfikowany został puławski, który spadł z 99. pozycji na 113. Podobne spadki spotkały powiaty biłgorajski, radzyński i opolski.

Na poprzednich pozycjach powstały łukowski i parczewski. Awansowały zaś bialski, łęczyński i lubartowski. Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski, powiedział nam, że w całym powiecie wiele jednostek otrzymało znaczące wsparcie z różnych funduszy krajowych.

– Nasze gminy i inne samorządy uzyskały w sumie ok. 175 mln zł wsparcia. Niestety, gorzej było z dotacjami unijnymi – mówi Janusz Skólimowski.

Przewaga spadków powiatowych

W kategorii miast powiatowych najwyżej z naszego województwa uplasowały się Puławy, które jednak w porównaniu z poprzednim

rokiem spadły z 12. na 23. pozycję. Od kilku lat pnie się w górę Biłgoraj.

- Na wzrost zamożności Biłgoraja największy wpływ miał wzrost dochodów własnych gminy, które w 2021 roku wynosiły 57 351 434 zł i były wyższe w stosunku do roku 2020 o 7 828 381 zł (o 15 proc.) - poinformował nas wiceburmistrz Jarosław Bondyra.

Niestety, inne powiaty a naszego regionu spadały w tabelach, m.in. Lubartów aż o 27 pozycji, Parczew o 11, Radzyń o 8, Łuków o 6 i Opole Lubelskie o 3.

Covid jednych niemal dobił, innym nie szkodził

Jeszcze większe różnice pomiędzy zamożnością samorządów widać na przykładzie miasteczek określanych w rankingu jako „miasta inne”. Pierwsza w kraju Krynica Morska ma dochody na statystycznego mieszkańca sięgające prawie 11,9 tys. zł. Tymczasem ostatni w krajowej tabeli Nałęczów ma dochód 2,7 tys. zł per capita. W roku pandemii miasto spadło z 533. pozycji na 621. z powodu zamykanych tam sanatoriów i domów wczasowych.

Spadki odnotowały także inne miasteczka naszego regionu Łaszczów, Tarnogród (o 100 miejsc), Kock (aż o 129 pozycji!), Józefów, Frampol i Poniatowa. Awans w rankingu zamożności uzyskały m.in.: Stoczek Łukowski (kolejny raz Kazimierz Dolny (aż o 114 miejsc!) i Józefów nad Wisłą (o 76) i Terespol (o 18 miejsc).

Jackie Danieluk, terespolski burmistrz, przyznaje, że jego miasto miało dobry rok 2021.

- Choć z powodu Covidu były problemy z zaleganiem niektórych przedsiębiorców z podatkami na ok. 200 tys. zł, to jednak otrzymaliśmy dodatkową subwencję w wysokości ok. 900 tys. zł - mówi burmistrz.

Przepaść w dochodach gmin

W grupie gmin wiejskich rozpiętości i kontrasty są jeszcze większe. Lider w tej kategorii, górniczy Kleszczów (łódzkie), ma dochody sięgające prawie 36,6 tys. zł na mieszkańca, a ostatnia z naszego regionu gm. Lubartów (pozycja 1509) ma ponad 3 tys. zł. Dwunastokrotna różnica!

Z naszego województwa powyżej, na pozycji 20., znalazł się górniczy Puchaczów. Wcześniej był 12., ale dochody per capita spadły o 444 zł. Rewelacyjnie zaś awansowała gm. Terespol, o 164 pozycji, gdyż dochody na statystycznego mieszkańca wzrosły o 1630 zł.

Rekordowe spadki zaś odnotowały gminy Lubartów o 568 miejsc, Sławatycze o 518 i Stoczek Łukowski o 478.

Marek Pietrzela



Jarosław Bondyra
zastępca burmistrza Biłgoraja

Wzrost dochodów

W 2021 r. zanotowano w Biłgoraju 14-procentowy wzrost dochodów z podatku PIT, co przełożyło się na kwotę większą w budżecie o 3 304 115 zł. Ogółem wpływy z PIT do budżetu miasta wynosiły w 2021 roku 25 684 170 zł. Odnotowano również wyższe wpływy do budżetu z podatku CIT, z 1 263 196 zł w 2020 roku wzrosły do 1 915 133 zł w 2021 r. Miasto Biłgoraj w 2021 roku otrzymało wyższą subwencję o 7 271 759 zł, niż w poprzednim. W 2021 r. wyniosła 36 790 482 zł.



Krzysztof Iwaniuk
wójt gminy Terespol

Jesteśmy skazani na sukces

Wierny jestem naszej pierwszej strategii gminy, którą przygotowaliśmy jeszcze w 1996 r. Niektóre nasze działania poszły dalej, gdy przygotowaliśmy Wolny Obszar Celny w Małaszewiczach. Konsekwentnie idziemy do przodu. Jesteśmy skazani na sukces, mamy „bajeczny” inwestora. Liczba miejsc pracy w naszej gminie przekroczyła już liczbę naszych mieszkańców. Jesteśmy przygotowani na trudne czasy.

Miejsce w rankingu w kraju 2021	Miasto powiatowe	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	Polkowice	1	7460,09
23	Puławy	12	4516,95
143	Biłgoraj	169	3678,42
148	Lubartów	121	3663,57
159	Łuków	153	3624,79
227	Radzyń Podlaski	219	3370,65
235	Opole Lubelskie	232	3337,17
251	Parczew	240	3233,21
260	Łęczna	260	3117,84

Miejsce w rankingu w kraju 2021	Miasteczko	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	Krynica Morska	1	11884,93
151	Stoczek Łukowski	159	4078,06
241	Kazimierz Dolny	355	3821,48
333	Kamionka	966 (gmina)	3655,98
343	Łaszczów	317	3640,65
362	Międzyrzec Podlaski	397	3613,44
410	Tarnogród	310	3539,00
426	Kock	297	3514,59
478	Józefów nad Wisłą	554	3446,62
574	Józefów	553	3260,55
576	Frampol	566	3249,05
586	Terespol	604	3219,62
604	Poniatowa	598	3133,88
606	Ostrów Lubelski	586	3126,05
617	Goraj	1514 (gmina)	3038,11
621	Nałęczów	533	2708,00

Miejsce w rankingu kraj 2021	Powiat	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	przysuski	1	1775,54
113	puławski	99	1073,30
149	łukowski	149	1016,99
183	biłgorajski	179	967,33
215	bialski	234	915,52
220	łęczyński	240	904,74
221	radzyński	218	903,21
225	lubartowski	229	901,65
270	parczewski	270	791,41
274	lubelski	271	770,28
289	opolski	282	735,12

Na podst. https://wspolnota.org.pl/fileadmin/news/Ranking_nr_15_2022_Bogactwo_JST_2021.pdf

Miejsce w rankingu kraj 2021	Gminy wiejskie	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	Kleszczów	1	36 550,58
20	Puchaczów	12	7286,40
67	Terespol	231	5503,54
199	Cyców	119	4311,44
335	Ludwin	236	4042,15
559	Stanin	563	3804,58
560	Firlej	560	3803,80
575	Stoczek Łukowski	575	3794,49
590	Krzywdą	590	3787,57
617	Łuków	759	3762,00
649	Zalesie	621	3736,36
725	Sławatycze	1243	3687,29
752	Międzyrzec Podlaski	911	3674,43
774	Piszczac	592	3655,01
795	Trzebieszów	564	3640,29
824	Konstantynów	725	3620,21
830	Dębowa Kłoda	983	3619,23
837	Janów Podlaski	1098	3615,86
862	Kodeń	1073	3600,17
879	Puławy	1049	3588,78
896	Sosnowica	1157	3579,00
925	Uścimów	566	3565,48
944	Niedźwiada	840	3550,58
961	Borki	1200	3539,06
1001	Rokitno	920	3516,82
1004	Komarówka Podlaska	736	3516,54
862	Milejów	1012	3512,99
723	Markuszów	1014	3511,99
1093	Wola Mysłowska	1027	3507,47
881	Baranów	1066	3489,36
901	Kurów	1067	3488,81
1088	Wilków	885	3479,41
1095	Jabłoń	1086	3477,31
1103	Wisznice	714	3473,41
1148	Michów	1078	3444,29
1160	Czemierniki	803	3438,63
1166	Księżpól	1044	3434,92
1183	Ostrówek	1225	3426,91
1187	Łomazy	1103	3425,24
1191	Wojcieszków	1218	3421,62
1199	Biała Podlaska	1284	3415,75
1208	Wohyń	1127	3412,18
1226	Ulan-Majorat	1377	3400,93
1236	Drelów	1051	3393,51
1238	Serokomla	1059	3393,43
1252	Adamów	1234	3383,54
1259	Spiczyn	1253	3378,20
1271	Wąwolnica	1406	3372,87
1273	Milanów	1043	3372,09
1275	Abramów	1203	3370,97
1314	Janowiec	1273	3341,96
1318	Kąkolewnica Wschodnia	1052	3338,34
1325	Sosnowka	1412	3331,93
1366	Adamów	1458	3295,35
1367	Tuczna	1480	3295,17
1373	Końskowola	1388	3290,49
1383	Aleksandrów	1390	3277,93
1391	Rossosz	1269	3267,73
1400	Serniki	1402	3255,30
1420	Łukowa	1506	3240,97
1429	Tereszpol	1280	3222,51
1437	Siemień	1360	3212,97
1441	Leśna Podlaska	1259	3207,37
1443	Jeziorzany	1476	3205,10
1499	Podedwórze	1246	3093,95
1509	Lubartów	941	3036,55

Wśród uczestników pielgrzymki do Medjugorie były osoby związane z diecezją siedlecką

Ksiądz i zakonnice związani z Łukowem ranni w katastrofie autokaru w Chorwacji

Wśród poszkodowanych w wypadku autokaru z pielgrzymami w Chorwacji jest pochodzący z Łukowa ks. Leszek Hryciuk, proboszcz parafii Niemojki. Duchowny przebywa w szpitalu w Zagrzebiu, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jak podaje Przedszkole Jana Pawła II w Łukowie, w wypadku zostały także ranne zakonnice, które pracowały kiedyś w tym przedszkolu: siostry Urszula i Emmanuela. Obie siostry wybrały się na pielgrzymkę do Medjugorie ze swoimi mamami.

Obie siostry przebywają w szpitalach, a mama siostry Urszuli, śp. Wanda Słobodzian zginęła w tym wypadku.

„Kochani Rodzice, Drodzy Przyjaciele, bardzo prosimy o modlitwę za nasze Siostry” – czytamy na Facebooku łukowskiego przedszkola. We wtorek 9 sierpnia w parafii Matki Kościoła w Łukowie została odprawiona Msza św. za siostry: Urszulę i Emmanuele.

Ks. Leszek Hryciuk przez kilkanaście lat do 2018 r. pracował na Syberii. Po powrocie w 2018 r. objął funkcję kapelana Sióstr Nazaretanek w Łukowie, a w 2020 r. został proboszczem parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Niemojkach w dekanacie łosickim. Po wypadku w szpitalu



Ks. Leszek Hryciuk przebywa w szpitalu w Zagrzebiu, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. W niedzielę miał operację na lewą rękę

lu w Chorwacji dotarli do niego reporterzy Super Expressu.

- Wyszedłem, można powiedzieć bez szwanku, bo siedziałem bardziej z tyłu. Tak naprawdę mam tylko złamaną rękę, ale jestem cały taki obity, mięśnie naderwane i trudno się poruszać. Autobus wpadł do pobocza z prawej strony i ci, którzy byli z przodu, to ich właściwie przygniotło tymi, którzy byli z tyłu - relacjonuje tragiczny dziennikarzowi Super Expressu.

W drodze do Medjugorie

Medjugorie to mała wioska w Bośni i Hercegowinie, która zasłynęła z objawień maryjnych

i jest celem licznych pielgrzymek wiernych. Trasa wiedzie m.in. przez Chorwację. I na terenie tego kraju wydarzyła się tragedia.

Do tragicznego wypadku polskiego autokaru w Chorwacji doszło w sobotę, 6 sierpnia, ok. 5.40 rano na 62. kilometrze autostrady A4 w kierunku Zagrzebia. Autobus zjechał z drogi i uderzył w skarpe rowu tuż przy betonowym przepuście. Przód pojazdu został zmiążdżony. Większość pasażerów spała. Ci, którzy siedzieli z przodu pojazdu, mieli niewielkie szanse na przeżycie.

Zginęło 12 osób, w tym kierowca, a 32 są ranne, w tym 19



Siostry Urszula i Emmanuela ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu pracowały przez lata w Przedszkolu Sióstr Nazaretanek przy ul. 11 listopada w Łukowie. Obie zostały ranne wypadku autokaru wiozącego pielgrzymów do Medjugorie



Kazimierz Gurda, biskup siedlecki
Wśród uczestników tej pielgrzymki, zarówno w gronie kapłanów, sióstr zakonnych czy świeckich, były osoby związane z Diecezją Siedlecką, zarówno poprzez zamieszkanie, posługę, ale też i pochodzenie

ciężko. W niedzielę chorwackie służby medyczne podały, że dwie najbardziej poszkodowane osoby są w stanie krytycznym. Dopiero w poniedziałek, 8 sierpnia, poinformowały, że udało się zidentyfikować wszystkich rannych.

Apel biskupa

Biskup siedlecki Kazimierz Gurda w komunikacie zaapelował do diecezjan o modlitwę za rannych i ofiary sobotniej tragedii.

- Wśród uczestników tej pielgrzymki, zarówno w gronie kapłanów, sióstr zakonnych czy świeckich, były osoby związane

z Diecezją Siedlecką, zarówno poprzez zamieszkanie, posługę, ale też i pochodzenie – podkreślił biskup. – Pragnę zapewnić o naszej szczególnej bliskości ze wszystkimi, którzy ucierpieli w tym wypadku oraz ich bliskimi. Ogarniamy ich szczególną modlitwą, wypraszając dla poszkodowanych i przebywających w szpitalu – wśród nich ks. Leszka Hryciuka, proboszcza parafii Niemojki – łaskę zdrowia i powrotu do pełni sił. Łączymy się w bólu i solidarności z rodzinami ofiar, niosąc im dar modlitewnej pamięci, chrześcijańskiej pociechy i wyrażając im nasze współczucie.

Biskup Gurda poprosił, aby „we wszystkich kościołach diecezji siedleckiej, podczas każdej Mszy świętej, zanosić modlitewne wezwanie w intencji tych, którzy ucierpieli i zginęli w tym tragicznym wypadku”.

Z Sokołowa

Wśród pielgrzymów byli też mieszkańcy Sokołowa Podlaskiego – cztery osoby świeckie, m.in. nauczycielki oraz salezjanki z tamtejszej parafii pw. Ks. Bosco. Ksiądz został poważnie ranny i jest w ciężkim stanie, pozostali odnieśli lżejsze obrażenia.

Cztery osoby, które odniosły lżejsze obrażenia, wróciły już do Polski z delegacją rządową. Będą leczone w szpitalu MSW w Warszawie.

Marcin Przydacz, wiceszef MSZ, pytany przez Polsat o to, kiedy do kraju mogą przybyć kolejni pielgrzymi poszkodowani w wypadku w Chorwacji, odpowiedział:

- Będziemy chcieli, żeby poszkodowani jak najszybciej przyjeżdżali do Polski. O tym będą decydować przede wszystkim chorwaccy lekarze po konsultacjach z polskimi specjalistami. Jeśli stwierdzą, że dana osoba nadaje się do transportu, to będzie wracać.

mo

Do godzin popołudniowych droga Opole Lubelskie – Boby była zablokowana

11 osób poszkodowanych po wypadku w Pusznie Skokowskim

POWIAT OPOLSKI:

Nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu było przyczyną poważnego wypadku, do którego doszło w sobotę koło Opola Lubelskiego. W ciężkim stanie do szpitala trafiły trzy osoby.

Około godziny 10 na skrzyżowaniu w Pusznie Skokowskiej (gm. Opole Lubelskie) zderzyły się dwa samochody, bus na ukraińskich numerach rejestracyjnych i osobówka na krasńskich.

- Z naszych ustaleń wynika, że 27-letni obywatel Ukrainy, kierujący mercedesem, nie ustąpił na skrzyżowaniu pierwszeństwa jadącej skodą 45-latec z powiatu krasńskich. Doszło do zderzenia, w wyniku którego



Siła uderzenia była tak duża, że bus przewrócił się na bok. Droga zablokowana była przez ponad pięć godzin

ucierpieli wszyscy uczestnicy, czyli 11 osób – relacjonuje as. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Siła uderzenia była tak duża, że bus przewrócił się na bok. Podróżowało nim

osiem osób, dwóch mężczyzn i sześć kobiet. To obywatel Ukrainy, prawdopodobnie jadący do prac sezonowych. Skodą zaś jechało małżeństwo z 11-letnią córką z sąsiedniej gminy Urzędów. Za

kierownicą siedziała 45-letnia kobieta.

- Poszkodowana uwięziona była w aucie. Żeby uwolnić ją, musieliśmy rozciąć karoserię samochodu – mówi Paweł Dzikowski z Komendy PSP w Opolu



Paweł Dzikowski,

KP PSP w Opolu Lubelskim

- Poszkodowana uwięziona była w aucie. Żeby uwolnić ją, musieliśmy rozciąć karoserię samochodu

Lubelskim, który dowodził akcją ratowniczą.

Z informacji przekazanej przez strażaków wynika, że w ciężkim stanie były trzy osoby, w tym kierująca osobówką oraz dwóch pasażerów busa. 45-letnia mieszkanka gminy Urzędów została przetransportowana śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Kolejne osoby przewożone były szpitali karetkami pogotowia i strażackimi samochodami.

- Ze względu na brak wolnych zespołów ratownictwa medycznego, cztery poszkodowane osoby zostały przewiezione do szpitali w Krasniku i Lublinie sa-

mochodami operacyjnymi straży pożarnej – podają strażacy.

W akcję ratowniczą zaangażowanych było 17 zastępów straży pożarnej z 60 ratownikami, pogotowie ratunkowe i policja. Ściągnięta została również grupa medyczna z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Do godzin popołudniowych droga Opole Lubelskie – Boby była zablokowana. Policja wyznaczyła objazdy przez Stanisławów i Ludwików. Akcja zakończyła się około godziny 15.30.

Agnieszka Ciekot

Oleksiejczuk górą!

Karol Zawrotniak czekał na walkę brata



Michał Oleksiejczuk znakomicie zadebiutował w kategorii średniej w UFC. W 116 sekund rozprawił się z przeciwnikiem, dwukrotnie posyłając go na deski

Michał Oleksiejczuk wrócił na zwycięski szlak. 27-letni fighter wygrał walkę w Las Vegas. Zawodnik rodem z Głębokiego triumfował podczas gali UFC Fight Night 59.

Nasz przedstawiciel od kilku lat jest zawodnikiem występującym dla UFC, czyli największej i najbardziej znanej organizacji sportów walki na świecie. W nocy z soboty na niedzielę poradził sobie z weteranem, Sammem Alveyem.

Oleksiejczuk znokautował swojego przeciwnika, który ma na koncie ponad 50 walk dla UFC. „Husarz” zadał cios lewą ręką, po której rywal nie był w stanie kontynuować walki. Dla Michała było to piąte zwycięstwo w ósmym występie dla tej organizacji.

Ponownie trafił lewym. Rywal odczuł uderzenie i runął na deski, mając mocno zakrwawioną twarz

27-latek znakomicie zadebiutował w kategorii średniej. Wcześniej rywalizował w wadze do 93 kg. Od samego początku Michał wywierał presję na rywala. Zepchnął go pod siatkę oktagonu. Bardzo szybko nasz zawodnik użył lewego sierpowego. Alvey znalazł się na deskach. Wstał, ale był mocno zamroczony.

„Husarz” chciał pójść za ciosem. I zrobił to. Ponownie trafił lewym. Rywal odczuł uderzenie i runął na deski, mając mocno zakrwawioną twarz. Sędzia przerwał starcie.

mp



ROZMOWA z Karolem Zawrotnakiem, liderem zespołu Defis

Być może obudziłem gości hotelowych, ale emocje wzięły górę

Oglądałeś walkę Michała?
- Oczywiście.
Gdzie?

- Od wtorku jesteśmy w trasie. W sobotę kończyliśmy nasze wojaże w Speed Clubie pod Skierniewicami. W hotelu czekałem na występ brata. Towarzyszył mi Darek, czyli założyciel naszego zespołu. Przyciągnęliśmy z auta odtwarzacz do oglądania smart view, żeby podłączyć relację na dużym ekranie.

I wytrzymałeś, by w środku nocy włączyć telewizor?

- Nie było innego wyjścia. Przecież Michał jest moją rodziną.

Jak to wygląda?

- Obaj jesteśmy rodem z Głębokiego. Nasze domy rodzinne dzieli półtora kilometra drogą. W linii prostej to jakieś 900 metrów.

Michał jest Twoim bratem cioteczonym?

- To wygląda tak: mój ś.p. dziadek ze strony taty i babcia Michała ze strony

taty byli rodzeństwem.

Jak ocenisz walkę Oleksiejczuka?

- Trzeba pamiętać, że Michał był się z weteranem UFC. Patrząc na kursy bukmacherskie, niemal wszystko było przesądzone. Nasz zawodnik był faworytem i potwierdził przewidywania.

Walka trwała 116 sekund...

- Obstawiałem, że walka skończy się w minutę. Było długie oczekiwanie na to starcie, a krótkie oglądanie występu Michała. Cieszyłem się, krzyczałem. Być może obudziłem gości hotelowych, ale emocje wzięły górę.

Cieszysz się, że Michał wrócił na zwycięską ścieżkę...

- Dokładnie. Od kilku lat walczy pod egidą UFC.

Każdy zawodnik na świecie chciałby być częścią tej organizacji.

Michał ma to szczęście, że został zauważony i szefowie UFC uwierzyli w jego talent. Pamiętam, że jest bardzo pracowitym

i sumiennym fighterem. Ostatnio zmienił klub.



Krowy nie dojechały do rzeźni. Prokuratura powoła biegłego

Prokuratura ma powołać biegłego weterynarza, a na razie nikt nie usłyszał zarzutów. Mowa o śledztwie w głośnej sprawie ciężarówki przewożącej bydło, zatrzymanej do kontroli w pow. parczewskim. Trzy krowy musiały zostać uśpione, bo były w tragicznym stanie.

Do zdarzenia doszło w połowie lipca w miejscowości Glinny Stok (gmina Siemień). Przedstawiciele Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva prowadzili tam kontrolę wspólnie z Wojewódzkim Inspektorem Transportu Drogowego w Lublinie.

Miała na celu sprawdzenie dobrostanu przewożonych zwierząt.



Trzy krowy musiały zostać uśpione. Były w tak złym stanie, że nie nadawały się do transportu

- Zatrzymany został transport krów, którego kierowca zadeklarował, że przewozi trzy zwierzęta. Okazało się jednak, że w zamkniętej części ciężarówki były schowane trzy kolejne krowy. Zwierzęta znajdowały się w tylnej części pojazdu, którego otwory wentylacyjne były zamknięte. Okazały

się tak zwanymi leżakami, czyli wycieńczonymi krowami mlecznymi, które nie są w stanie stać o własnych siłach – relacjonowali przedstawiciele organizacji.

Dodali, że „krowy były tak słabe, że trudno im było utrzymać głowy w górze”. Według ustaleń fundacji jechały do rzeźni.

- Zostały uśpione w trybie natychmiastowym, ponieważ nie nadawały się do dalszego transportu, co stwierdził wezwany na miejsce weterynarz z 40-letnim stażem, który ocenił, że trzeba ukroć cierpienie zwierząt – mówił Piotr Kicman, powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie.

Przedstawiciele fundacji złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Sprawą zajmują się już parczewscy śledczy.

- Do tej pory nikt nie usłyszał zarzutów, gromadzimy materiał dowodowy, co będzie dość czasochłonne. Wywołana zostanie opinia z zakresu weterynarii, ale nie chciałbym mówić o szczegółach ze względu na dobro postępowania – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Hunek, szef Prokuratury Rejonowej w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Chciał zarobić na kryptowalucie, stracił 5 tysięcy

Ponad 4 tys. zł zniknęło z konta mieszkańca Puław po tym, jak chciał zainwestować pieniądze w internecie.

Puławianin natrafił w internecie na ogłoszenie zachęcające do zainwestowania w kryptowaluty. Skuszony możliwością szybkiego zarobku postanowił spróbować. Oddzwonił do niego doradca, za którego namową mężczyzna przełał na wskazane przez niego konto 1 tys. zł. W kolejnych dniach z mieszkańcem Puław kontaktowali się kolejni doradcy, proponując zwiększanie kwot inwestycji. W międzyczasie puławianin na polecenie dzwoniących zainstalował na swoim telefonie program AntyDesk do zdalnego sterowania sprzętami

teleinformatycznymi. Wkrótce jednak mężczyzna doszedł do wniosku, że inwestycja nie ma sensu, bo nie otrzymał żadnych zysków. Za namową doradcy wpłacił jeszcze 500 zł, ale intuicja podpowiedziała mu, że może mieć do czynienia z oszustami. Zalogował się więc na konto, aby sprawdzić, czy wpłynął oczekiwany zwrot zainwestowanych pieniędzy. - Okazało się wówczas, że nie tylko nie otrzymał zwrotu, ale logując się na konto internetowe, umożliwił dostęp do niego przestępcom, którzy wyprowadzili mu z konta ponad 4 tysiące złotych. Łącznie puławianin stracił 5100 złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pił i jechał, po drodze zniszczył radiowóz. Sąd nie miał litości dla 25-latka i jego kompana

Damian Ś. i Kamil K. do końca życia zapamiętają, że z policją lepiej nie igrzać, bo słono można za to zapłacić.

Zapadł już wyrok w sprawie dwóch mieszkańców gminy Chodel, którzy postanowili „pobawić się” z policją. Damian Ś. i Kamil K. zostali skazani. Ten pierwszy na rok więzienia, ten drugi na pół roku w zawieszeniu. Wyrok jest prawomocny.

Kosztowny pijacki rajd

Damian Ś. uznany został za winnego popełnienia pięciu zarzucanych mu przez prokuraturę czynów. Wszystkie zaliczył w Opolu Lubelskim, gdy jechał od obwodnicy w kierunku miasta z prędkością 124 km/h i nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Został zatrzymany dopiero po policyjnym pościgu. Wydmuchał ponad 2,4 promila alkoholu.

Sąd skazał 25-latka za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, jazdę samochodem pod wpływem alkoholu w warunkach recydywy, a także narażenie trzech interweniujących policjantów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jednego zmusił do odeskoczenia, a w dwóch jadących radiowozem uderzył swoim samochodem. Zdaniem śledczych, umyślnie uszkodził ten radiowóz.

Sąd nie miał litości dla Ś. Skazał go na rok pozbawienia wolności i nałożył dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Ale to nie jedyne konsekwencje, z jakimi musi się liczyć. 25-latek ma też wpłacić 10 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i zapłacić po tysiąc złotych nawiązki na rzecz każdego z trzech policjantów.

Ma również pokryć straty związane z uszkodzeniem radiowozów. A te wycenione zostały na ponad 27 tys. zł. Sąd orzekł bowiem obowiązek naprawienia w całości wyrządzonej szkody. Mieszkaniec gminy Chodel dostał też dozór kuratora i ma przez trzy lata powstrzymać się od nadużywania alkoholu.

Udostępnił pijanemu samochód

Kary nie uniknął też kompan 25-latka, Kamil K. Jego sąd skazał za to, że udostępnił pijanemu samochód i zezwolił na jazdę oraz nakłaniał Ś. do tego, aby nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

Za to dostał pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Ma też zapłacić 600 zł grzywny i w okresie próby powstrzymać się od picia alkoholu. Obaj mają też pokryć w części koszty sądowe.

Agnieszka Ciekot

REG

Możemy podziwiać wierną kopię „Bitwy pod Grunwaldem”. Przyjechała do nas w 612. rocznicę polskiego zwycięstwa z 1410 roku

Jak Tadeusz Sławewski sprowadził Krzyżaków do Lublina



Obraz będzie wystawiany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie do końca września. Wstęp jest bezpłatny. Na zdjęciu: Tadeusz Sławewski, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, podczas otwarcia pokazu kopii



Tablica w WBP w Lublinie upamiętniająca przechowywanie obrazu Jana Matejki podczas II wojny światowej

Lublin: Kopia słynnej „Bitwy pod Grunwaldem”, wykonana przez Ireneusza Rolewskiego, jest nie do odróżnienia od dzieła Jana Matejki. Tylko wtajemniczeni wiedzą, że obraz prezentowany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie jest nieco większy od obrazu mistrza. Musi, bo ma się różnić chociaż jednym szczegółem od oryginału.

Król Władysław Jagiełło dumnie siedzi w siodle, a wielki mistrz Ulrich von Jungingen ostatkiem sił opęda się od ciosów zadawanych przez półnagich Litwinów – Ireneusz Rolewski w mistrzowski sposób skopiował wielkie dzieło Jana Matejki.

Płótno jest wysokie niemal na cztery metry i szerokie na blisko 10 metrów

Godzinami można podziwiać ekspresję postaci i szczegóły wernie przeniesione na kopię „Bitwy pod Grunwaldem”. Płótno jest wysokie niemal na cztery metry i szerokie na blisko 10 metrów. Obraz będzie wystawiany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie do końca września. Wstęp jest bezpłatny.

6 lat przy sztalugach

– Autorem kopii obrazu Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” jest młody artysta malarz Ireneusz Rolewski ze Skierniewic, absolwent Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Jest to kopia niemal 1:1 („niemal”, bo jest nieco większa – dop. red.), bo przepisy mówią, że choć jeden szczegół musi być inny niż na oryginale – mówi Marta Tomasik z działu



Marta Tomasik z działu Informacji i Promocji WBP i dyr. Tadeusz Sławewski na tle kopii obrazu Jana Matejki

Informacji i Promocji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, mieszczącej się przy ulicy Narutowicza 4.

Artysta poświęcił 870 dni roboczych na namalowanie kopii „Bitwy...”. I zrobił to doskonale. Wszystkie postacie, szczegóły i emocje są zachowane, jakby malował sam mistrz Jan.

– Ireneusz Rolewski rozpoczął pracę na kopię 16 maja 2015 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie oryginał jest przechowywany. Obraz podzielił na 11 części. Nad pięcioma pracował bezpośrednio w Sali Matejkowskiej. Pozostałe namalował

w swojej pracowni w Skierniewicach – opowiada Marta Tomasik.

Po raz pierwszy obraz zaprezentowano w Muzeum Historycznym w Skierniewicach w 2021 roku.

Dlaczego w „Łopacińskim”?

Odpowiedź na to pytanie tkwi w przeszłości.

– 9 września 1939 roku, w trakcie największego bombardowania Lublina przez Luftwaffe, na dziedziniec biblioteki, a właściwie wtedy także muzeum i wielu innych instytucji, zajeżdża wóz konny, na którym jest półtoratonowa skrzynia. W środku są dwa dzieła Jana Matejki, czyli „Bitwa pod Grunwaldem” oraz „Kazanie Skargi” – opowiada Tadeusz Sławewski, dyrektor WBP w Lublinie im. Hieronima Łopacińskiego.

Oba obrazy przyjechały do Lublina z warszawskiej Zachęty.

We wrześniu 1939 roku dzieła sztuki narodowej były wywożone na Wschód, aby uniknąć zajęcia przez niemieckich grabieżców.

Cena ewakuacji „Bitwy” była jednak wysoka. Podczas wspomnianego nalotu giną dwaj muzealnicy, organizatorzy ewakuacji obrazów z Warszawy. Wśród ofiar jest Stanisław Ejsmond, świeżo wybrany wiceprezes Zachęty.

– Na szczęście znalazła się grupa osób, która podjęła się uratowania płócien. Byli to bibliotekarze, muzealnicy oraz ludzie przysłani przez władze miejskie. Obrazy ukryto w gmachu budynku biblioteki przy ulicy Narutowicza 4 – dodaje Tadeusz Sławewski.

Sprytny manewr

„Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi” były przechowywane w gmachu biblioteki do wiosny 1941 roku. Niemcy szale



Ireneusz Rolewski rozpoczął pracę nad kolejną kopią obrazu Jan Matejki. Tym razem na sztalugi wziął płótno „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”

Kiedy zwiedzać

Kopię wystawioną w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej można oglądać do 30 września w godzinach jej pracy (poniedziałki, czwartki i piątki od 9.00 do 15.00, wtorki i środy od 12.00 do 19.45). Do końca sierpnia obraz jest udostępniony zwiedzającym także w soboty i niedziele od 10.00 do 16.00

li, za wszelką cenę chcieli znaleźć płótno z dziełem Matejki, obrazującym klęskę wojsk zakonu. Nie wiedzieli, że obraz mają „pod nosem”.

Artysta poświęcił 870 dni roboczych na namalowanie kopii „Bitwy pod Grunwaldem”

W gmachu biblioteki Niemcy zorganizowali bowiem składnię „dóbr kultury germańskiej”, czyli magazyn dzieł zrabowanych. Obrazy Matejki ukryte były w łazience recepcji owej składnicy. Jej komendant, codziennie idąc na służbę, przechodził obok dzieła, którego hitlerowcy tak zaciekle szukali.

– Niemcy wyznaczili nagrodę w wysokości 2 milionów marek dla tego, kto wskaże miejsce ukrycia „Bitwy pod Grunwaldem”. Gwarantowali

paszport i możliwość wyjazdu z gotówką z Polski. Nikt się nie zламаł – opowiada dyrektor Sławewski.

W 1941 obrazy przewieziono na teren Taborów Miejskich przy ul. Elektrycznej w Lublinie, gdzie zdeponowano je w specjalnej skrytce. Tak płótna doczekały do końca wojny. Niestety, czas, warunki przechowywania i wilgoć zrobiły swoje. Płótno po wojnie musiało trafić do renowacji.

Dzięki odwadze i sprytowi m.in. lubelskich bibliotekarzy, muzealników i wielu innych osób, można dziś podziwiać ten bezcenny obraz w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Ireneusz Rolewski rozpoczął pracę nad kolejną kopią obrazu Jan Matejki. Tym razem na sztalugi wziął płótno „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”.

Paweł Puzio

Nie żyje Tadeusz Kochanowski, radny sejmiku

Był jedynym radnym sejmiku pochodzącym z SLD. Przez kilkadziesiąt lat związany z Lewicą, Naczelną Organizacją Techniczną i Białą Podlaską.

Tadeusz Kochanowski urodził się 15 września 1948 r. we wsi Krasna (gm. Huszlew). Po ukończeniu technikum chemicznego w Piastowie, w latach 1967–1968 zdobywał doświadczenie zawodowe w Zakładach Przemysłu Bioweterynaryjnego w Drwalewie k/Grójca. Następnie ukończył Wydział Technologii Drewna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Tam na studiach poznał go Tadeusz Kucharuk, obecnie bialski przedsiębiorca, który podkreśla, że wtedy studiował na innym kierunku, na leśnictwie.

– Byliśmy z tego samego rocznika. Zналиśmy się zatem ponad 50 lat. Ceniłem Tadeusza jako szanowanego przez ludzi człowieka. Miał racjonalne podejście do świata, był osobą myślącą – wspomina.

Po studiach Tadeusz Kochanowski trafił do Białej Podlaskiej. Przez 3 lata zatrudniony był w Bialskich Fabrykach Mebli. Od 1976 roku do obecnego roku pracował w Naczelnej Organizacji Technicznej, gdzie wcześniej był sekretarzem, a ostatnio dyrektorem Biura Rady Regionalnej NOT. W radzie krajowej tej organizacji był jedynym przedstawicielem naszego województwa.

Radny ceniony przez prezydenta

Przez dwie kadencje, w latach 1994–2002, był bialskim radnym, przez pierwszą z nich zasiadał w zarządzie miasta. Maciej Kosik, ówczesny prezydent, mówi, że Tadeusz Kochanowski odegrał ważną rolę przy podejmowaniu wielu ważnych decyzji.

– Tadeusz znał się na technicznych sprawach. W zarządzie liczyliśmy się z jego zdaniem. Bywało, że miał swoje stanowisko, ale nie starał się za wszelką cenę przekonać innych do zmiany zdania. Dogadywaliśmy się przy podejmowaniu decyzji i były dobrze wypracowane – wspomina Maciej Kosik, prezydent Białej Podlaskiej w latach 2004–2008.

W latach 2005–2008 Tadeusz Kochanowski pracował w Biurze Planowania Przestrzennego w Lublinie na stanowisku kierownika bialskiego biura terenowego. Działal w wielu organizacjach. W Stowarzyszeniu Polska-Białoruś od 2003 r. był wiceprzewodniczącym zarządu głównego, w Stowarzyszeniu „Pokolenia” od 2017 r. działał w krajowej komisji rewizyjnej.

Ostatni i jedyny radny z SLD

Działal też w partiach lewicowych. W latach 1995–2000 był przewodniczącym Rady Wojewódzkiej SdRP w Białej Podlaskiej, następnie wiceprzewodniczącym Rady Powiatowej SLD. Później był członkiem Rady Powiatowej w Białej Podlaskiej i członkiem Rady Wojewódzkiej SLD.

W 2018 r. w wyborach samorządowych zdobył drugie miejsce na liście do sejmiku, zyskał poparcie 531 osób. Mandat wywalczył z listy SLD jej lider, lek. med. Riad Haidar. Gdy w następnym roku dok-

tor wystartował w wyborach parlamentarnych (z listy Koalicji Obywatelskiej) i zdobył mandat posła, na zwolnione przez niego miejsce w sejmiku automatycznie wszedł Tadeusz Kochanowski.

– Byłem mile zaskoczony przyjęciem mnie w sejmiku nawet przez radnych PiS. Pozostałem jako niezrzeszony, poza klubami. Zapiisałem się do dwóch komisji: rozwoju regionalnego i współpracy zagranicznej oraz infrastruktury, inwestycji i gospodarki – mówił nam świeżo upieczony radny. Nie zrażał się swoim wiekiem. Jako emeryt pracował jako dyrektor biura Rady Regionalnej NOT.

– Im człowiek starszy, tym powinien być aktywniejszy. Kiedy ma się zajęcie, wtedy nie przychodzą do głowy negatywne myśli – wyjął wówczas.

Jak wcześniej obiecywał, zabiegał m.in. o poprawę komunikacji autobusowej i bezpośrednie połączenia kolejowe Białej Podlaskiej z Lublinem.

Był aktywny do końca życia. Niedawno uczestniczył jeszcze w sesjach Rady Miasta i Rady Powiatu w Białej Podlaskiej.



Waldemar Godlewski, wiceprzewodniczący bialskiej RM
Tadeusz był działaczem z krwi i kości, osobą oddaną Białej Podlaskiej i Lewicy. Należał do ludzi solidnych i zdyscyplinowanych

Tadeusz Kucharuk, bialski przedsiębiorca
W środę dodzwoniłem się do Tadeusza, gdy był w szpitalu. Narzekał na serce. W czwartek rano poinformowała mnie rodzina, że zmarł.

Maciej Kosik, były prezydent Białej Podlaskiej
Tadeusz znał się na technicznych sprawach. W zarządzie liczyliśmy się z jego zdaniem.

Oddany Białej Podlaskiej i Lewicy

– W ubiegłą środę dodzwoniłem się do Tadeusza, gdy był już w szpitalu. Narzekał na serce. W czwartek rano rodzina poinformowała mnie, że zmarł. Zawdzięczam mu wsparcie w tworzeniu Wolnego Obszaru Celnego w Małaszewiczach. Był pozytywną postacią, dbającą o rozwój regionu. Był odważnym człowiekiem – mówi zasmucony przedsiębiorca Tadeusz Kucharuk.

Posł Riad Haidar podkreśla, że Tadeusz Kochanowski godnie reprezentował swoich poprzedników w sejmiku.

– Był rzetelnym działaczem. Przez całą działalność polityczną był związany z lewicą. Wszystko, co mógł, robił najpierw dla rozwoju miasta, a później województwa. Był człowiekiem o dobrym sercu i szerokich horyzontach. Jego odejście jest wielką stratą dla miasta i białczan.

Niech mu ziemia lekką będzie – zaznacza Riad Haidar.

Wiceprzewodniczący bialskiej Rady Miasta, Waldemar Godlewski, przyznaje, że samorządowcom żal kolegi, który pojawił się jeszcze na czerwcowej sesji.

– Był działaczem z krwi i kości, osobą oddaną Białej Podlaskiej i Lewicy. Należał do ludzi solidnych i zdyscyplinowanych – wspomina wiceprzewodniczący RM.

We wtorek, 9 sierpnia, odbędą się uroczystości pogrzebowe Tadeusza Kochanowskiego. O godz. 10.30 zacznie się przygotowanie do wyproszczenia z Domu Pogrzebowego „Hades”, następnie o godz. 11.30 w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP przy ul. Długiej zostanie odprawiona Msza św., po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

Marek Pietrzela



Tadeusz Kochanowski (15.09.1948 – 4. 08.2022 r.). Zwykł mawiać: – Im człowiek starszy, tym powinien być aktywniejszy. Kiedy ma się zajęcie, wtedy nie przychodzą do głowy negatywne myśli

Fot.UJMW

Zmarła siostra Maria Benigna, jej chór śpiewał na nabożeństwach Jana Pawła II. Pochodziła z Lubartowa

Siostra Maria Benigna Racka ze zgromadzenia SS. Felicjanek miała 94 lata.

Prowincja Matki Bożej Królowej Polski Sióstr Felicjanek informuje, że Siostra Maria Benigna (Helena Marianna Racka z Lubartowa) zmarła 29 lipca w wieku 94



Siostra Maria Benigna Racka ze zgromadzenia SS. Felicjanek miała 94 lata

lat, z czego 74 lata przeżyła w zgromadzeniu.

Siostra Maria Benigna była założycielką i dyrygentką chóru Cantores Reginae Poloniae działającego przy parafii pw. M.B. Królowej Polski w Otwocku – Kresach.

– Wszystko zaczęło się w 1979 r. kiedy funkcję organistki objęła Siostra Maria Benigna Racka ze zgroma-

dzenia SS. Felicjanek. Była to osoba obdarzona niebywałym talentem (...). To spowodowało jednoczenie się wokół Siostry ludzi także kochających śpiew. Tak zaczął tworzyć się chór - napisano na stronie internetowej parafii w M.B. Królowej Polski w Otwocku – Kresach.

– Zespół liczył na początku ok. 40 osób, a wszystkie

nuty przez kolejnych 15 lat były przepisywane ręcznie (!) przez siostrę Benignę - czytamy w historii chóru na jego stronie internetowej.

Utworzony przez pochodzącą z Lubartowa siostrę Marię Benignę chór śpiewał m.in. na nabożeństwach odprawianych przez Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Polski.

Pogrzeb siostry Marii Benigny odbył się 3 sierpnia w przyklasztornym kościele parafialnym w Marysinie Wawerskim.

Marcin Kusyk

REG

BOBASY URODZONE W LUBARTOWIE Z POWIATÓW LUBARTOWSKIEGO, ŁĘCZYŃSKIEGO, BIALSKIEGO, RADZYŃSKIEGO I LUBLINA



Kornelek Kisiel, Lubartów,
ur. 30 lipca, 20.27, 3,60 kg, 55 cm,
rodzice: Oliwia i Patryk



Julia Drabik, Kol. Brzeźnica Książęca, pow. lubartowski,
ur. 31 lipca, g. 12.20, 3,93 kg, 57 cm,
rodzice: Dagmara i Piotr



Nadia Wadowska, Michów, pow. lubartowski,
ur. 2 sierpnia, g. 6.20, 3,10 kg, 55 cm,
rodzice: Aneta i Krzysztof



Elena Pyragius, Serniki, pow. lubartowski,
ur. 3 sierpnia, g. 18.54, 3,39 kg, 56 cm,
rodzice: Dominika i Aivaras



Michał Giolecki z córką, Lubartów,
ur. 2 sierpnia, g. 12.21, 3,52 kg, 57 cm,
rodzice: Emilia i Michał (na zdjęciu),
siostra: Gabrysia (1 rok)



Michał Kwas, Leszkowice, gm. ostrówek, pow. lubartowski,
ur. 4 sierpnia, g. 23.53, 3,82 kg, 56 cm,
rodzice: Agnieszka i Łukasz,
rodzeństwo: Natalia (6 lat), Paweł (3 lata)



Franeo Janczara, Leszkowice, gm. Ostrówek, pow. lubartowski,
ur. 5 sierpnia, g. 13.51, 3,20 kg, 55 cm,
rodzice: Karolina i Michał,
brat: Julian (3,5 r.)



Zuzanna Walczyna z Łubki,
ur. 13. lipca, g. 15.28, 3600 g, 57 cm,
rodzice: Marlena i Józef,
rodzeństwo: Szymon (9 lat), Sebastian (7 lat) i Emilia (3 lat)



Kornelia Wołoszyn, Lublin,
ur. 5 sierpnia, g. 11.24, 2,97 kg, 51 cm,
rodzice: Monika i Daniel,
rodzeństwo: Klara i Krystian



Feliks Bondyra z tatą, Cyców, pow. łęczyński,
ur. 2 sierpnia, g. 16.40, 3,16 kg, 55 cm,
rodzice: Klaudia i Hubert (na zdjęciu)



Hania, Biała Podlaska,
ur. 2 sierpnia, g. 13.30, 3,95 kg, 59 cm,
rodzice: Marta i Karol,
brat: Jaś (5 lat)



Kacper Prokop, Serock, gm. Firlej, pow. lubartowski,
ur. 1 sierpnia, g. 15.17, 3,35 kg, 54 cm,
rodzice: Anna i Paweł,
siostra: Kinga (2 lata)



Martusia Dąbrowska, Rakowiska, pow. bialski,
ur. 1 sierpnia, g. 10.13, 3,92 kg, 58 cm,
rodzice: Anna i Tomasz



Staś Brzozowski, Biała Podlaska,
ur. 1 sierpnia, g. 13.10, 3,85 kg, 58 cm,
rodzice: Klaudia i Mariusz,
siostra: Zoja (2 lata)



Nela Królikowska, Biała Podlaska,
ur. 1 sierpnia, g. 20.02, 2,85 kg,
rodzice: Mariola i Tomasz,
brat: Franio (6 lat)



Kajetan Cisak, Turów, pow. radzyński,
ur. 3 sierpnia, g. 8.55, 3,36 kg, 57 cm,
rodzice: Katarzyna i Robert,
rodzeństwo: Patrycja i Kacper



Liwia Kot, Sitno, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 6 sierpnia, g. 6.30, 3,52 kg, 56 cm,
rodzice: Karolina i Grzegorz



Córca Doroty i Grzegorza Garbaczów, Brzeźnica Książęca Kol., gm. Niedźwiada, pow. lubartowski,
ur. 5 sierpnia, g. 15.20, 3,29 kg, 56 cm



Blanka Kuczerawy, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 4 sierpnia, g. 21, 3,40 kg, 55 cm,
rodzice: Martyna i Daniel



Dawid Stępień, Trzciniec, gm. Lubartów,
ur. 3 sierpnia, g. 20.35, 3,73 kg, 57 cm,
rodzice: Ola i Rafał,
brat: Wojtuś (4 lata)



Zosia Sielezińska, Radzyń Podl.,
ur. 3 sierpnia, g. 10.14, 3,22 kg, 51 cm,
rodzice: Ewelina i Dariusz,
siostra: Hania (6 lat)



Maryna, Dębowiec, gm. Urszulin, pow. włodawski,
ur. 4 sierpnia, g. 7.50, 3,92 kg,
rodzice: Hanna i Szymon,
siostra: Łucja (2 lata)

Z OKAZJI 45. ROCZNICY ŚLUBU DLA JAGODY I STANISŁAWA BADZIAKÓW Z KUNOWA

Kochani z okazji Waszej 45. rocznicy ślubu życzę Wam, abyście dalej szli przez życie trzymając się mocno za ręce, zawsze uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swoich uczuć.
Niechaj los Wam sprzyja, niosąc powodzenie, szczęście i zdrowie.

Życzy koleżanka Ewa

Taaaki prawdziwek

O to prawdziwek (odwód kapelusza 60 cm, obwód trzonu korzenia 21 cm, wysokość 21 cm) znaleziony przez Elżbietę Gąsiorowską z Zarzeki



Region na dawnym filmie - niemiecki żołnierz w 1940 z kamerą w Łukowie i Łapiguzie

Ulice Łukowa i jego mieszkańcy na początku II wojny światowej



Film „Łuków i okolice w 1940 roku na niemieckim filmie” umieszczony został na profilu Hist_PL. Trwa 11 min 28 sekund. Pozbawiony jest dźwięku. W pierwszej części jest czarno-biały, w drugiej kolorowy

Koszary na Łapiguzie. Przed wojną mieściła się tam kwatera szwadronów zapasowego 25, 26, i 27. pułków ułanów, zajmujących się przygotowaniem koni do służby wojskowej. Budynek na zdjęciu może być krytą ujeżdżalnią, używaną również przez Niemców



W czasie II wojny światowej w niemieckich rękach znalazło się wiele koni - część od kawalerii z Łapiguzy, część przejętych po kapitulacji pod Kockiem, wiele od miejscowych włościan - przed wojną z racji na bliską obecność kilku dobrych hodowli i łatwy dostęp do wybitnych ogierów zwłaszcza rasy małopolskiej nawet chłopstwo dysponowało pod Łukowem znakomitymi końmi

Na filmie z 1940 roku widzimy żydowskiego nosiwodę, włościan zjeżdżających z produktami na miejski targ, konie zagrabione pewnie jeńcom spod Kocka, twarze zwrócone z ciekawością w stronę Niemca z - będącą zupełną nowością - kamerą, nieistniejąca już dziś zabudowa starego Łukowa.

Autorem znalezionej w serwisie youtube.com filmu był, z wielkim prawdopodobieństwem, niemiecki żołnierz. Wydaje się, że za jego powstaniem nie stał żaden szczególny zamiar. Niemiec sfilmował po prostu kilka scen z życia miasteczka. Najwidoczniej bardzo fascynowali go miejscowi Żydzi, którzy stanowili przed wojną większość mieszkańców Łukowa. W porównaniu z tymi, których mógł widywać w Niemczech, w większości zasymilowanymi i nie różniącymi się wyglądem od aryjskich sąsiadów, wyglądali dość egzotycznie. Nagrywani ludzie



I druga zagadka dla Czytelników... Co robią te panie? Przeciągają wilgotne pasy materii wokół poziomych kołków? Co to jest i po co to robią?

nie okazują większego strachu, reagują raczej z ciekawością. Dzieciarnia, starcy, mężczyźni nie przezuwają nadchodzącego koszmara Zagłady.

W drugiej części filmu głównymi bohaterami są... konie! Niemiec filmuje najpierw scenę przeglądania przez niemieckich oficerów kilku koni. Towarzyszą

im masztalerze w stajennych mundurach roboczych. Następne sekwencje to oficerowie i podoficerowie dokazujący na koniach na torze z przeszkodami. Scena więc prawdopodobnie nakręcona jest w okolicy koszar na Łapiguzie, gdzie przed wojną były stajnie i szkoleniowa infrastruktura dla kawalerii. Inna możliwa

lokalizacja to Wólka Domaszewska, gdzie też Niemcy ujeżdżali konie, nie da się tego stanowczo określić po zabudowaniach w tle. Potem widać żołnierzy biesiadujących przy dużym, zastawionym stole.

Za konsultację dziękuję panu Radosławowi Skowronowi.

Zbigniew Smółko



Żydzi z uśmiechem patrzą na filmującego ich Niemca. Najprawdopodobniej wymieniają między sobą żarciki, sytuacja ich trochę bawi. Jeszcze nie potrafia sobie wyobrazić, że za dwa lata zostanie podjęta decyzja o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” i być może właśnie ten żołnierz z cudacznym urządzeniem weźmie udział w bezwzględnych masowych egzekucjach



Żyd sprzedający, jak się wydaje, zapalki



Żydzi, zgodnie z hitlerowskim prawem, uchylają czapek przed Niemcem. Prawdopodobnie kamerzysta towarzyszyła liczna grupa umundurowanych ludzi



Scena z targowiska. Przybyli z okolicznej wsi wieśniacy z zaciekawieniem patrzą na kamerzystę, zapewne pierwszy raz w życiu widzą takie urządzenie. Można nawet dopatrzeć się pewnego przejęcia



Żydowski nosiwoda, z koromysłem na plecach, wybierający wodę ze studni. Czy ktoś z Państwa wie, gdzie takie studnie w Łukowie były?

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej (cz. III)

Polityka w Warszawie, gospodarka na Podlasiu

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Książęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Jedną z najciekawszych rozgrywek politycznych książęca para z Białej stoczyła po abdykacji Jana Kazimierza latem 1668 roku.

Być królem? E tam, nie chce mi się!

Już kilka lat wcześniej pojawiła się koncepcja wypromowania na kolejnego polskiego monarchę Filipa Wilhelma Neuburskiego, skądinąd krewniaka Radziwiłłów. Książę Michał Kazimierz był jej dość jednoznacznie życzliwy, Katarzyna również. Do czasu jednak. Kiedy późną jesienią coraz większą popularność zaczął zdobywać pomysł, by obrać Polaka, „Piasta”, Radziwiłłowie zaczęli jednocześnie grać na dwa fronty. Wśród



Zamek w Białej zaczął budować Aleksander Radziwiłł, ojciec Michała Kazimierza. Do 1813 roku był jedną z najważniejszych rezydencji magnackich i ośrodków politycznych regionu. W połowie XIX wieku, pozbawiony gospodarzy, zamieniał się stopniowo w ruinę

kandydatów, oprócz synów Jaremy Wiśniowieckiego, zaczęło się pojawiać nazwisko księcia Aleksandra Janusza Zasławskiego, syna Katarzyny z pierwszego małżeństwa. Politycznie była to kandydatura wręcz idealna: stali za nią i Radziwiłłowie i Sobiescy! Potega! Projekt posypał się z najbanalniejszego powodu: sam zainteresowany oświadczył, że woli mieszkać we Włoszech, byłby wdzięczny, gdyby mama przysłała mu więcej pieniędzy i na żadną elekcję się nie wybiera...

Na dworze kiepskiego króla

Radziwiłłowie wrócili więc do koncepcji neuburskiej... Po skomplikowanej rozgrywce, w której chwilami pachniało nawet wyborem dwóch władców, szala przechyliła się na stronę Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Michał Kazimierz szybko ułożył relacje z młodym władcą, zachował buławę hetmańską (na którą mieli ogromny apetyt, mocno konkurujący z Radziwiłłami Pacowie...). Już w lipcu 1669 król własną osobą

zawitał do Białej. Oprócz oczywistej intencji zbliżenia z monarchą wydaje się, że to wtedy zaczęło rać Michałowi Korybutowi ożenek z austriacką Habsburżanką Eleonorą Marią. Wiązano różne nitki: kilka miesięcy później król trzymał do chrztu syna książęcej pary, Karola Stanisława Radziwiłła. Żeby pozyskać politycznych sojuszników obmyślono nawet wydanie Teofili Ludwici Zasławskiej, córki Katarzyny z pierwszego małżeństwa za królewskiego brata, Dymitra Wiśniowieckiego (był to niedysyjszy kochanek przyszłej teściowej!

- pisaliśmy o tym w poprzedniej części). Takich gier były dziesiątki. Na organizowane w ten sposób życie polityczne państwa nakładały się interesy majątkowe zaangażowanych rodów, gdzieś w tle także relacje osobiste...

Królewska siostra, królewski szwagier

Przy kolejnej elekcji, po śmierci króla Michała w 1674 roku. Michał Kazimierz i Katarzyna nie mieli już żadnych dylematów, zresztą niewiele osób w Rzeczypospolitej je miało. Obiór opromienionego wojennymi sukcesami Jana Sobieskiego był dość oczywistym rozwiązaniem. Od tego momentu zmienia się rola i sposób funkcjonowania książęcej w polityce: oprócz bycia Radziwiłłow jest też królewską siostrą, co dodaje obowiązków, daje inną perspektywę ale też ogranicza, zmusza do częstszego pozostawania w cieniu.

Babskie rządy w Białej

Idealną siedzibą w tej sytuacji dla książęcej okazała się być Biała na Podlasiu. Doskonale położona, na samym styku Litwy i Korony, w całości w ręce Radziwiłłów trafiła w XVI wieku dzięki staraniom Mikołaja Radziwiłła „Sierotki”,

który wykupił je od zadłużonych Kiszaków. Jak długo główną siedzibą gałęzi rodu był Nieśwież, tak długo Białą wraz z przyległościami (czyli Ciciborem, Cieleśnicą, Woroncem, Woskrzenicami) tradycyjnie nadawano małżonkom jako zabezpieczenie majątku osobistego. W ostatecznym kształcie „hrabstwo białskie” ukształtowało się w 1636 roku. Wtedy miastem był jeszcze Dokudów, było też 39 wsi, załudnianych przez kilka tysięcy (określano to na ponad 1000 „dymów”) chłopstwa i Żydów. O ile pomyślnie przebiegał proces kolonizacji i pozyskiwania gruntów ornych między Bugiem, Ziełwą i Krzywulą, o tyle losy miasta w pierwszej połowie XVI przypominały sinusoidę: z jednej strony Aleksander Ludwik Radziwiłł nadał prawa miejskie, ruszyła przesławna Akademia Bialska, z drugiej zaś kilka pożarów kompletnie zniszczyło drewnianą zabudowę. Swoje zrobiły najazd Węgrów Rakoczego w czasie potopu. Po nim jednak książęca para okazała się świetnymi gospodarzami a miasto godnym królewskich odwiedzin. Jan Kazimierz był tu co najmniej dwa razy, pobytów Jana III Sobieskiego było znacznie więcej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Mikrohistoria z Kolana z Powstaniem Warszawskim w tle

Jan Hurko z Kolana był żołnierzem Baszty

Zdolny Janek z Kolana do Warszawy pojechał na studia, ale wszedł tam w konspirację, więc kiedy przyjeżdżał do domu musiał się ukrywać. W Powstaniu odniósł poważne rany, ocalał cudem. Po wojnie znalazł swój dom w Stanach, ale spocząć chciał obok przodków w Parczewie. 1 sierpnia przy jego grobie spotkali się żyjący krewni i przyjaciele

Powstańczą historię rozgrywaną się między Kolanem, Warszawą, Stanami Zjednoczonymi i Parczewem opowiada nam nasz czytelnik ale, przede wszystkim, przyjaciel, pan Jan Macech z Kolana. Pan Jan ma 93 lata, ale żywotnością i bystrością umysłu zawstydza młodzieniaszków. Jest skarbnicą opowieści o przeszłości regionu, II wojnę światową pamięta doskonale (... o, tu na tej kanapie siedział pułkownik Epler, a na tym skrzyżowaniu, widziałem Kleberga na koniu!).

- Rodzina Hurków przed wojną



- Mój sąsiad i krewniak Jan Hurko był członkiem warszawskiej konspiracji i żołnierzem Baszty. Przeżył wojnę, zmarł w USA w 1990 roku, ale jego postawa powinna być i dla nas przykładem i dalej inspirować - mówił przy grobie powstańca 93-letni Jan Macech z Kolana

to była w Kolanie potężna siła. Ojciec był znakomitym kowalem i to ze zmysłem inżynierskim, potrafił wymyślać i robić rzeczy nadzwyczajne. No i miał synów jak dęby. Mieszkali po sąsiedzku. Janek był niesłychanie zdolny,

dlatego posłano go do szkół. Miał zostać studentem w 1939 roku, ale wybuchła wojna. Nie wiem dokładnie jak to było, ale wrócił do Kolana i musiał się ukrywać, zresztą nie tylko on jeden w tamtym czasie. To było zorganizowa-

ne tak, że raz był w jednym domu, raz w drugim, raz w stodole, często u nas. Kilka razy wyjeżdżał do Warszawy, jego matka wtedy mocno protestowała, ale on i tak jeździł. Uczestniczył tam w tajnym nauczaniu. No i był w kon-

spiracji, jak cała rodzina zresztą. No i zastało go powstanie. Bił się w Pułku Baszta, najprawdopodobniej aż do kapitulacji Mokotowa. Udało mu się wydostać. Wylądował w obozie jenieckim a potem w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Po wojnie wyjechał do Stanów. Tam przed wojną znalazł się już jego stryj, który pracował w zakładach Forda i nieźle prosperował. Tam długo się leczył, bo jego zdrowie było w opłakanym stanie. Stryj go mocno wspierał. Kiedy wrócił do formy trzeba było pomyśleć o ożenku. Sprawa była prawie postanowiona, domówiona. Miał zenić się z Polką i to nie byle jaką: jej ojciec miał masarnię! Ale nastąpił zwrot akcji: Janek znalazł sobie żonę... Finkę! To była sensacja, prawie skandal, bo niektórzy nie mogli zrozumieć, że dokonał takiego wyboru. Ale on się z tą Finką ożenił i to było świetne małżeństwo. Byli tu w latach siedemdziesiątych. Potem, kiedy zmarł w 1990, jego życzeniem było być pochowanym w Parczewie, w rodzinnym grobie, Kiedyś Kolano należało do parafii Parczew, oddzielna, z cmentarzem

powstała dopiero po I wojnie światowej, więc tu leżą też jego przodkowie. Więc jego syn tutaj przywiózł urnę z prochami. I zawsze, kiedy mi zdrowie pozwala, 1 sierpnia składam tu kwiaty, zapraszam krewnych i przyjaciół - kończy opowieść pan Jan.

Przy grobie 1 sierpnia obecni byli ciocięcy brat Jana Hurki, burmistrz Parczewa, przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego i kilku przyjaciół.

Jan Hurko

- urodzony w Parczewie, nr legitymacji AK 51642, starszy strzelec, V Obwód (Mokotów) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 4. Rejon - pluton ochrony sztabu, w Powstaniu Komenda Główna Armii Krajowej - pułk „Baszta” - batalion „Olza” - kompania O-2 ppor. „Misiewiczza”, adres przed Powstaniem Marszałkowska 73, na podstawie <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy>

Zbigniew Smółko

Wiktoria Oko - nasze złotko! Ona kiedyś dogoni wiatr!

Znakomity występ Wiktorii Oko podczas lekkoatletycznych mistrzostw świata do lat 20. Zawodniczka Wisły Puławy wywalczyła szóste miejsce na globie w biegu na 400 m przez płotki.

Podopieczna Sławomira Murata rywalizację w Cali w Kolumbii rozpoczęła od biegu eliminacyjnego. W nim zajęła drugie miejsce z czasem 58,90 s. Lepsza od zawodniczki rodem z Janowca okazała się Amerykanka Michaela Rose z czasem 58,44 s. 19-latką wśród wszystkich startujących uplasowała się na dziewiątej pozycji i bez problemów wywalczyła awans do półfinału.

W nim zaprezentowała się bardzo dobrze. Pobiegnęła jeszcze szybciej i na metę wpadła z czasem 58,28 s. Zwyciężyła znów Rose z rezultatem 57,83 s. Wówczas najważniejsze było, by dostała się do biegu finałowego. Oko minimalnie wyprzedziła Japonkę Moe Matsuoki i Aleksandrę Wołczak. Udało się. Nasza reprezentantka zajęła ósme miejsce.

Finał biegu odbył się w nocy z czwartku na piątek czasu polskiego. Zawodniczka Wisły uzyskała czas 58,56 s, co dało jej szóste miejsce na świecie. Oko wyprzedziła dwie rywalki. Złotą medalistką została Akala Gar-



ROZMOWA Z Wiktorią Oko, zawodniczką Wisły Puławy

Jestem wdzięczna każdej osobie, która zarwała nockę

Jesteś szóstą zawodniczką na świecie! To duży sukces?

- Jest to ogromny sukces. Lecąc tutaj nie oczekiwałam od siebie niczego. Dużym osiągnięciem było już samo zrobienie minimum i powołanie na tę imprezę. Tak jak wcześniej mówiłam, już zrobiłam swoje w tym sezonie. Tutaj mogłam powalczyć o więcej i dałam radę.

Za Tobą przygoda życia?

- Myślę, że prędko nie wybiorę się za ocean, więc jest to przygoda życia. Spotkałam odmiennie warunki klimatyczne, inną kulturę. Dla mnie to niesamowite przeżycie i doświadczenie.

Mimo wszystko, tęskniłaś za krajem?

- Oczywiście, że tak. Po tygodniu spędzonym w Cali poczułam tęsknotę za krajem. Kolumbia jest ciekawa, ale zdecydowanie nie dla mnie na dłuższy pobyt. Bardzo się cieszę, że jestem już w domu.

Jak wyglądał powrót?

- Samolot po-
wrotny do Europy

miałem w niedzielę po godzinie 18. W Warszawie wylądowałam dopiero 24 godziny później. Za mną cały dzień w samolocie. To była ciężka podróż, a jeszcze ciężiej będzie się zaaklimatyzować w Polsce.

Obserwowałaś media społecznościowe. Spodziewałaś się aż takiego zainteresowania?

- Cały czas byłam na bieżąco, jeśli chodzi o media. Naprawdę jest mi ogromnie miło, że tak wiele osób żyło mi powodzenia. Jestem wdzięczna każdej osobie, która zarwała nockę, żeby poświęcić kilka minut na obejrzenie mojego każdego biegu. Nie

spodziewałam się aż takiego zainteresowania.

Jestem mile zaskoczona.

Jak wyglądały pierwsze dni aklimatyzacji w Kolumbii?

bii?

- O dziwo nie było problemu. Poradziłam sobie tutaj bardzo dobrze z aklimatyzacją. Przesypiałam całe noce. Nie chodziłam senna w ciągu dnia. Mój zegar biologiczny w mgnieniu oka zaakceptował zupełnie nowe warunki.

A teraz powrót do rzeczywistości...

- Dokładnie. Bardzo brakowało mi Polski. Tej normalnej rzeczywistości, rodziny, znajomych i nawet normalnego jedzenia. Kuchnia kolumbijska jest dosyć specyficzna.

Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?

- Najbliższe tygodnie to roz-trenowania i wolne. Nie mam w planach biegać w ważnych imprezach w najbliższym czasie. Start w Cali zakończył mój letni sezon.

Znajdziesz czas na wakacje?

- Oczywiście, że tak. Będę miała wakacje. Sądzę, że należą mi się po tak dobrym i udanym sezonie. Nie wiem jeszcze gdzie, ale na pewno znajdzie się czas na jakiś zagraniczny kraj.

Coś Ciebie zdziwiło, zaskoczyło w Kolumbii?

- Ilość samochodów. Jest ich ogrom. Odniosłam wrażenie, że ludzie jeżdżą jak chcą.



ROZMOWA ZE Sławomirem Muratem, trenerem Wiktorii Oko



To nasze złotko, które będziemy pielęgnować

Jest pan zadowolony z występu swojej podopiecznej?

- Jeszcze się pytasz. To co zrobiła to rewelacja. Leciła do Kolumbii z planami awansu do finału. Każde wyższe miejsce niż ósme to jeszcze większy sukces.

Szóste miejsce na świecie to duży sukces...

- Dokładnie. Pamiętajmy, że jest drugą zawodniczką z Europy! Rozmawiałem z nią przed finałem. Wręcz nakazałem wygrać z co najmniej jedną rywalką. Udało się. Pokonała dwie przeciwniczki. Jestem usatysfakcjonowany.

Dobrze, że są telefony...

- Chciałem być z nią w Kolumbii, ale nie udało się. Rozmawialiśmy. Zadzwoń do mnie pięć minut po najważniejszym biegu. Była bardzo zadowolona.

Wcześniej miała bieg eliminacyjny i półfinał...

- Przeżywała kryzys przed półfinałem. Płakała. Stresowała się. Mówiła, że nie jest sobą. Przeżywała. Pamiętajmy, że dla

niej była to pierwsza tak ważna międzynarodowa impreza. Rywalki miały dużo większe doświadczenie. Przykładowo Portugalka tuż przed mistrzostwami była w Stanach Zjednoczonych na silnie obsadzonym mityngu.

Ale Wiktoria dała radę!

- Dokładnie. Po rozmowie uspokoiła się. Tłumaczyłem jej, że samo zakwalifikowanie się na mistrzostwa jest dużym osiągnięciem. Wszystko co udało się jej więcej, będzie dodatkowym plusem.

Sam finał...

- Wiktoria była zmęczona. Miała w nogach dwa biegi. Pamiętajmy, że ona ma 160 cm wzrostu i waży 49 kg. Rywalki były o głowę wyższe, dużo masywniejsze. Takiego biegu jak finał nie było nigdy w historii. Zawodniczki z podium już teraz mogłyby nawiązać walkę z seniorkami. Nasza Wiktoria dała radę. Spisała się na medal. To nasze złotko, które będziemy pielęgnować.

Wiktoria Oko została szóstą zawodniczką świata w wyścigu na 400 m przez płotki!

rett ze Stanów Zjednoczonych z czasem 56,16 s. Srebro zdobyła

Hanna Karlsson ze Szwecji - 56,71 s, zaś brąz odebrała Mi-

chaela Rose - 56,86 s.

mp

PREZYDENT MA GŁOS



Paweł Maj,
prezydent Puław

Mamy prawdziwy diament

- Jestem szczęśliwy, że w tak fantastyczny sposób Wiktoria reprezentowała nasze miasto. Puławy są z Ciebie dumne. Jesteś fenomenalna! Zjawiskowo pokazała się na arenie krajowej, a teraz

międzynarodowej. Śledziłem każdy z trzech biegów Wiktorii. Jako władze miasta wspieramy naszą zawodniczką. Finał był tuż po północy. Nie mogłem ominąć takiego wydarzenia. Trudno byłoby zasnąć wiedząc, że można oglądać jej występ na żywo. Mamy prawdziwy diament. Wiktoria jest uroczą, zdolną kobietą o wysokiej kulturze osobistej, która przynosi nam sportową radość

Górnik wciąż bez przełamania

Górnik Łęczna nie może odnaleźć się w pierwszoligowych realiach. Podopieczni Marcina Prasola przed własną publicznością tylko zremisowali z Resovią Rzeszów.

Dla zielono-czarnych to dopiero drugi punkt w sezonie. Nasi przed zmianą stron mieli jedną dobrą sytuację, jednak uderzenie głową Damiana Gąski zdołał zatrzymać Branislav Pindroch. Tuż przed zmianą stron przyjeźdni wyszli na prowadzenie. Indywidualną akcję prawą stroną przeprowadził Bruno Garcia Marcate. Gracz z Brazylii oddał mocny strzał lewą nogą, pokonując interweniującego Macieja Gostomskiego.

Na całe szczęście kiepski wynik utrzymywał się bardzo krótko. Miejscowi wykonywali rzut wolny. Piłka spadła tuż

przed „szesnastką”, a tam był Łukasz Szramowski. 20-latek grający drugi sezon w Górniku zdobył swojego debiutanckiego gola, uderzając nie do obrony. Po niespełna kwadransie drugiej połowy Resovia miała znakomitą okazję, ale fantastycznie interweniował Gostomski, zatrzymując strzał głową Karola Chuchro.

Górnik Łęczna - Resovia 1:1 (0:1)

Bramki: Szramowski 49' - B. Garcia 45'.

Górnik: Gostomski - Krykun, Zbozień, Biernat, Dziwniel (80' Lobato), Turek (65' Łychowydoko), Gąska, Serrano, Kryeziu (86' Grzeszczyk), Szramowski (80' Pierzak), Podliński.

Resovia: Pindroch - Chuchro, Kubowicz, Kwiecień, Adamski (82' Morys), Krasa, Mikulec (75' Antonik), Mróz (82' Wasiluk), Kalahur, B. Garcia, Górski (65' Wojciechowski).

Żółte kartki: Biernat, Pierzak - Kubowicz, Morys, Chuchro.
Sędziował: Kawałko (Olsztyn).

Trudny terminarz

Piłkarze Górnika nie będą mieli zbyt wiele czasu na odpoczynek.

Już 11 sierpnia zmierzą się na wyjeździe z beniaminkiem II ligi - Ruchem Chorzów, zaś 14 sierpnia do Łęcznej przyjedzie Arka Gdynia.

Zbozień w Górniku

Nowym graczem ekipy z Łęcznej został Damian Zbozień.

33-letni obrońca związał się z klubem do końca czerwca 2024 roku z opcją przedłużenia na kolejny sezon. Damian urodził się 25 kwietnia 1989 roku w Limanowej. W swojej karierze grał w takich klubach jak: Arka Gdynia, Zagłębie Lubin, GKS Bełcha-

tów, Amkar Perm, Piast Gliwice, Sandecja Nowy Sącz. Ostatnie dwa sezony spędził w ekstraklasowej Wiśle Płock.

Drewniak w I lidze

Szymon Drewniak nie będzie dłużej zawodnikiem Górnika Łęczna. Obowiązujący do 30 czerwca 2023 roku kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron.

Drewniak występował w barwach Górnika Łęczna w sezonie 2016/2017. W tym czasie zaliczył 29 występów w najwyższej klasie rozgrywkowej oraz 1 w meczu Pucharu Polski. W tych spotkaniach zdobył 5 bramek. Pomocnik powrócił do Łęcznej latem 2021 roku. Od tej pory w rozgrywkach PKO BP Ekstraklasy, Fortuna 1 Ligi i Pucharu Polski rozegrał łącznie 31 spotkań. 29-latek związał się z pierwszoligową Chojniczanką Chojnice.

mp

I LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Górnik - Resovia 1:1
Arka - Sandecja 1:1
Odra - Wisła 0:1
Katowice - Zagłębie 3:1
Tychy - Podbeskidzie 1:4
Skra - Termalica 0:2
Chrobry - ŁKS Łódź 2:3
Puszcza - Chojnicz. 3:2
Stal - Ruch - po zamk. nr
MECZ 3. KOLEJKI
Termalica - GKS Tychy 0:2

TABELA I LIGI

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.08., godz. 20:30): Ruch - Górnik, Chojniczanka - Stal, ŁKS Łódź - Puszcza, Termalica - Chrobry, Podbeskidzie - Skra, Zagłębie - GKS Tychy, Wisła - GKS Katowice, Resovia - Arka, Odra - Sandecja.

(14.08., godz. 15:00):

Górnik - Arka, Odra - Resovia, GKS Katowice - Sandecja, GKS Tychy - Wisła, Skra - Zagłębie, Chrobry - Podbeskidzie, Puszcza - Termalica, Stal - ŁKS Łódź, Ruch - Chojniczanka.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	4	10	4:0
2.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	9	7:3
3.	ŁKS Łódź	4	9	6:5
4.	Puszcza Niepołomice	4	9	6:5
5.	Ruch Chorzów	3	7	4:0
6.	GKS Katowice	4	7	8:5
7.	Zagłębie Sosnowiec	4	7	7:5
8.	Termalica Nieciecza	4	7	7:6
9.	Arka Gdynia	4	5	2:2
10.	Stal Rzeszów	3	4	5:5
11.	Sandecja Nowy Sącz	4	4	2:2
12.	Chrobry Głogów	4	4	7:8
13.	Skra Częstochowa	4	4	3:4
14.	GKS Tychy	4	4	5:7
15.	Górnik Łęczna	4	2	2:4
16.	Resovia Rzeszów	4	2	2:5
17.	Chojniczanka Chojnice	4	1	4:9
18.	Odra Opole	4	0	3:9

mp

REG

PIŁKA NOŻNA W sobotę o godz. 19:57 pierwszy mecz na nowym stadionie. Przyjeżdża Wieczysta Kraków!

Punkt Podlasia. Jakubiec i Dzyr trafili wynik

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozpoczęli sezon od remisu 2:2 z Chełmianką Chełm.

Podlasie prowadziło po pierwszej połowie. Gola zdobył Marcin Pigiel, który wykorzystał rzut karny. Faulowany w polu karnym przez Pawła Perduna był Maciej Wojczuk.

Chwilę po zmianie stron znakomitą okazję miał Wojczuk, ale nie wykorzystał rzutu karnego. „Wojo” nie trafił w bramkę. Po chwili gospodarze doprowadzili do wyrównania za sprawą Jakuba Bednary, który wykorzystał dośrodkowanie Pawła Myśliwieckiego, a niedługo później ten sam gracz trafił z „wapna” po faulu Krzysztofa Salaka na Perdunie.

Radość nie trwała długo, bo po kilkudziesięciu sekundach wynik ustalił Jakub Mażysz, który debiut w nowych barwach okraślił trafieniem, finalizując głową centrę Wojczuka.

W ostatnich fragmentach Misztal świetnie spisał się przy strzale byłego zawodnika Podlasia Patryka Czułowskiego, a w odpowiedzi Pigiel trafił w poprzeczkę, a z dobitką Tomasza Andrzejuka w znakomity sposób poradził sobie golkeeper chełmian.

Jakubiec i Dzyr nieomylni

Przed meczem poprosiliśmy o typy radnych Białej Podlaskiej. Dokładny wynik starcia wytypowali: Jan Jakubiec i Marek Dzyr.



Podlasie zremisowało z Chełmianką. Gola na wagę punktu zdobył Jakub Mażysz (z prawej) (fot. C. Hince)

Pierwszy z nich to były trener i prezes Podlasia Biała Podlaska to ojciec trzech zawodników, którzy w przeszłości grali w naszej drużynie. Marcina, Tomasza i Wojciecha. Z kolei Marek Dzyr to postać kojarzona z zespołem Full Power Spirit. Jak się okazuje, nie tylko świetnie śpiewa, ale i przewidywa rezultaty spotkań piłkarskich.

Chełmianka Chełm - Podlasie 2:2 (0:1)

Bramki: Bednara 50', 56' (k) - Pigiel 30' (k), Mażysz 57'.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Pigiel, Bahonko (67' Podstolak), Andrzejuk, Nojszewski (77' Spring), Galach (79' Kosieradzki), Wojczuk, Mażysz (77' Domański).
Chełmianka: Brzozowski - Perdun (63' Szczodry), Budzyński, Bednara, Błaszczuk, Stępień (46' Knap), Piekarski, Wójcik (46' Czułowski), Wiatrak, Bonin (90+1' Konojacki), Myśliwiecki (79' Chwedoruk).

Żółte kartki: Perdun, Piekarski - Salak, Pigiel.
Sędziował: Szczółko (Lublin).

Kilka debiutów

Szkoleniowiec Podlasia oficjalnie zadebiutował na ławce trenerskiej w meczu o punkty. Artur Renkowski dał szansę pierwszego występu w drużynie: Janowi Kozłowskiemu, Rafałowi Misztalowi, Brianowi Galachowi, Dawidowi Nojszewskiemu, Jakubowi Mażyszowi oraz Mateuszowi Podstolakowi.

Pan Stasio w „klatce”

Do Chełma wybrała się zorganizowana grupa kibiców Podlasia. Fani nie pojawili się na obiekcie. To nie oznaczało, iż sektor gości był pusty. Znalazł się w nim jeden kibic. Stanisław Kulgawczuk jest charakterystyczną postacią w Białej Podlaskiej. Mężczyzna z Piszczaca jest na każdym starciu biało-zielonych. Nie mogło go zabraknąć na inauguracji. Mimo, że był sam, głośnymi okrzykami wspierał



Osamotniony Stanisław Kulgawczuk w „klatce” stadionu w Chełmie (fot. C. Hince)

swoją ukochaną drużynę. Po pierwszym trafieniu Marcina Pigieła cała ekipa pobiegła w jego stronę, by razem z nim świętować trafienie „Abla”. - Powietrza mi brakuje, jeszcze trochę i na OIOM-ie wyląduję - krzyknął w pewnym momencie. Nie poddawał się. - Wyklinali mnie, ale ja spokojnie dopingowałem swoją ukochaną drużynę - mówi.

Przyjeżdża Wieczysta.

Już w sobotę pierwszy mecz na nowym obiekcie w Białej Podlaskiej. Rywalem Podlasia będzie beniaminek III ligi, a zarazem faworyt do tytułu najlepszych - Wieczysta Kraków, którą prowadzi były selekcjoner reprezentacji Polski - Franciszek Smuda. W kadrze zespołu są byli kadrowicze: Radosław Majewski, Sławomir Peszko. Kadre wzmocnił Błażej Augustyn, który w przeszłości grał w: Górniku Zabrze, Lechii Gdańsk, Heart of Midlothian czy Vicenzie Calcio. Na boisku zobaczymy byłego gracza Legii Warszawa - Thibault Moulin, a także pozyska-

nego z Zorii Ługańsk - Denysa Faworowa. Co ciekawe, trenera Podlasia i szkoleniowca Wieczystej dzieli...50 lat.

Będzie komplet!

Od wtorku rozpoczęła się sprzedaż biletów na pierwszy mecz domowy. Zapotrzebowanie jest ogromne. Sam odebrałem kilkanaście telefonów z prośbą o pomoc w zakupie. Wejściówki dostępne są w siedzibie klubu. Warto się pospieszyć, by zobaczyć ten historyczny mecz na żywo Bilet normalny kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej ulgowy, który przysługuje: kobietom, emerytom, rencistom oraz uczniom do 18. roku życia. Dzieci do lat 13 wchodzą za darmo.

Karnety czekają!

Cały czas dostępne są również karnety na rundę jesienną w cenie: 150 zł (karnet normalny), 70 zł (karnet ulgowy).

mp

mp

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Chełmianka - Podlasie 2:2
Bramki: Bednara 50', 56' (k) - Pigiel 30' (k), Mażysz 57'.
Wiązownica - Orleń 1:2
Bramki: Zieliński 57' - Skrzyński 21', Maj 83'.
Lublinianka - Wisła 2:0
Cracovia II - Stal 4:2
Unia - Sokół 0:2
Wieczysta - KSZO 2:0
Wisłoka - ŁKS Łągow 2:1
Avia - Czarni 3:1
Korona II - Podhale 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	1	3	4:2
2.	Avia Świdnik	1	3	3:1
3.	Sokół Sieniawa	1	3	2:0
4.	Lublinianka Lublin	1	3	2:0
5.	Wieczysta Kraków	1	3	2:0
6.	Orleń Radzyń Podl.	1	3	2:1
7.	Wisłoka Dębica	1	3	2:1
8.	Podlasie Biała Podl.	1	1	2:2
9.	Chełmianka Chełm	1	1	2:2
10.	Korona II Kielce	1	1	0:0
11.	Podhale Nowy Targ	1	1	0:0
12.	KS Wiązownica	1	0	1:2
13.	ŁKS Łągow	1	0	1:2
14.	Stal Stalowa Wola	1	0	2:4
15.	Czarni Polanice	1	0	1:3
16.	Unia Tarnów	1	0	0:2
17.	KSZO Ostrowiec Św.	1	0	0:2
18.	Wisła Sandomierz	1	0	0:2

NASTĘPNE KOLEJKI
(13/14.08): Orleń - Unia (sob., godz. 17:00), Podlasie - Wieczysta (sob., godz. 19:57), Wisła - Czarni, Podhale - Avia, ŁKS Łągow - Korona II, KSZO - Wisłoka, Sokół - Chełmianka, Stal - KS Wiązownica, Lublinianka - Cracovia II.
(17.08., godz. 17:00): Wisłoka - Podlasie, Chełmianka - Orleń, Cracovia II - Wisła, KS Wiązownica - Lublinianka, Unia - Stal, Wieczysta - Sokół, Korona II - KSZO, Avia - ŁKS Łągow, Czarni - Podhale.

KS Wiązownica - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:1). Zadanie umiarkowanie trudne, rozwiązane poprawnie

Szału nie ma, są trzy punkty

Za kilka tygodni nikt nie będzie pamiętał o stylu a punkty w tabeli dalej będą się liczyć. Orleń długo grały z przewagą zawodnika, jednak na decydującego gola trzeba było czekać do końcówki. Największy problem trener ma z zestawieniem obrony: w meczu w Wiązownicy w defensywie zagrało trzech nominalnych pomocników.

Mikołaj Raczynski nie ryzykował i wystawił do gry zawodników grających już dłuższy czas na Warszawskiej - jedynym wyjątkiem był bramkarz Kacper Kołotyło. Zagrać nie mogli Sebastian Kaczyński (drobny uraz) oraz Paweł Chaliadka i Jakub Zajac, których nie udało

się na czas uprawnić do gry: co ciekawe rok temu np. dokładnie te same papiery Chaliadki nie budziły wątpliwości mędrców z PZPN.

Wymęczone zwycięstwo

Pierwsze minuty były dość równe i nieciekawe, piłkarze badali możliwości rywala i swoje. Pierwszy ciężki cios wyprowadził Ernest Skrzyński, który przedarł się w solowej akcji przez środek pola, wygrał przebitkę z obrońcami, znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem i zdobył prowadzenie. Potem inicjatywę mieli gospodarze, kilka razy piłka przelatywała przez pole karne, raz z bliska Kacper Wydra trafił w Kołotyłę, jednak do przerwy utrzymał się wynik 0:1. W 57 minucie napór gospodarzy przyniósł efekt: po dośrodkowaniu z prawej strony głową wyrównał Patryk Zieliński. Chwilę potem Miłosz Gier-

czak dostał drugą żółtą kartkę i Orleń do końca meczu grały z przewagą zawodnika, ale na boisku nie było tego specjalnie widać. Nie udało się zepchnąć Wiązownicy do głębokiej defensywy. Kilka razy z boku przedzierał się Mateusz Ozimek, ale długo jego dośrodkowania trafiały w bramkarza. Dopiero w 83 minucie dokładnie podał do Arkadiusza Maja, który pewnie wykończył akcję.

To idzie młodzież

Odnosić należy debiuty, wszystkie niezłe, Aleksa Tafary Madembo (w 12 minut zdążył nawet dostać żółtą kartkę, druga i czerwona były dość blisko...), Adriana Duchnowskiego oraz Sebastiana Sowisza. W drużynie zagrało 6 młodzieżowców (Kołotyło, Vahe Mnatsakanyan, Duchnowski, Korolczuk, Madembo i Piotr Kuźma), co stanowi dobry start w klasyfikacji

Pro Junior System. W tygodniu, wobec fatalnej kontuzji barku Michała Lacha, zakontraktowano jeszcze jednego bramkarza, 24-letniego Ukraińca Andrija Bubentsova. Według szanowanego portalu transfermarkt.de pozyskany za darmo z Metalista Charków bramkarz wart jest 100.000 euro. Nikt w klubie nie ukrywa, że przed końcem sierpnia może zatrudniony być jeszcze jeden stoper. Choć w zasadzie wszyscy dobrzy to o tej porze pracę mają...

Komentarz

Nie ma łatwiejszego sposobu dla dziennikarza żeby się wygłupić, niż cokolwiek prorokować o drużynie po pierwszym meczu sezonu. Ja jednak zaryzykuję, nawet podam statystyki: dla kibiców Orleń będzie to dość przewidywalny sezon, wyglądający dokładnie tak, jak mecz z Wiązownicą: regularnie padać

będzie więcej niż 3 gole a kolejne spotkania będą do siebie dość podobne: Arek Maj strzeli z 15 goli, Arek Korolczuk dostanie z 15 żółtych kartek ale żadnej czerwonej bo go od razu będą zdejmować z boiska, mniej więcej tyle razy sędziów z równowagi wyprowadzi też trener Mikołaj Raczynski. W każdym meczu da z siebie wszystko Patryk Szymala ale trochę częściej będzie prosił o zmianę, Karol Rycaj zagra na co najmniej 4 pozycjach. Na skutek działań stoperów osiwiwie 46 ludzi w tym dwóch bramkarzy. Aha, pod koniec rundy jesiennej w pierwszym składzie będzie bronił Robert Nowacki. Mimo, że wszystko wiadomo. namawiam do chodzenia na mecze. W sobotę o 17 przyjedzie Unia Tarnów Oznacza to sporą szansę na trzy punkty, wprawdzie rok temu na Warszawskiej łatwo Orleń Unia ograła, ale potem mocno spuściła z tonu,

KS Wiązownica – Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:1)

Bramki: Zieliński (57) – Skrzyński (20), Maj (83).
Wiązownica: Matoga – Drelch (85 Musik), Zieliński, Wydra, Surmiak, Kasia (62 Michalik), Rop (62 Kordas), Kapuściński, Janiczak, Kiełbasa (78 Sitek), Gierczak.
Orleń: Kołotyło – Rycaj, Mnatsakanyan, Kamiński, Szymala (58 Duchnowski), Korolczuk (78 Madembo), Koszel (69 Kuźma), Skrzyński, Kobiątko (78 Sowisz), Ozimek, Maj.
Żółte kartki: Wydra, Gierczak dwie – Korolczuk, Madembo. Czerwona kartka: Gierczak (Wiązownica, 59 min) Sędziował: Wiśniowski (Tarnów). Widzów: 400

dla beniaminków zawsze to drugi sezon jest najtrudniejszy...

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Ostatnia gra Powiślaka na plus

W weekend gracze Powiślaka wybrali się do Kozienic.

Podopieczni Radosława Muszyńskiego pokonali 3:1 Energię, która przegrała baraże o utrzymanie w IV lidze i przygotowuje się do walki o czołowe miejsca w nowo utworzonej w województwie mazowieckim V lidze.

Nasi rozpoczęli znakomicie, bo po niespełna kwadransie wygrywali różnicą trzech goli. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Damian Bernat, a kolejnego gola dołożył Kamil Piasek, który do Powiślaka przyszedł właśnie z Energii.

Energia Kozienice - Powiślak Końskowola 1:3 (0:3)

Bramki: Śliwiński 80' - Bernat 2', 14', Piasek 4'.



Damian Bernat dwoma trafieniami dał sygnał, iż liczy na miejsce w podstawowym składzie Powiślaka

Powiślak: Wrzosek - Gontarz, Kozak, Kursa, Przychodzień,

Zdunek, Olszewski, Piasek, Gil, Bernat, zaw. testowany I. Po-

nadto grali: Gede, Łuczkowski, Misiurek, Sułek, Warecki, zaw. testowany II.

Inauguracja u siebie

Już w sobotę o godz. 15:00 rozbrzmi pierwszy gwizdek spotkania o punkty.

Powiślak na własnym boisku podejmie Bug Hanna. To beniaminek IV lig - zwycięzca Klasy Okręgowej w regionie chełmskim.

- Rywal będzie dla nas dużą zagadką. Wiem, że gra tam doświadczony Wojciech Więcaszek. Do Chełmianki Chełm odszedł najlepszy strzelec drużyny. Nie patrzymy na rywala. Przede wszystkim musimy skupić się na sobie, by dobrze rozpocząć rozgrywki - mówi szkoleniowiec zespołu z Końskowoli.

mp

Lewart gotowy na Huragan

Biało-niebiescy zakończyli okres przygotowawczy. Podopieczni Grzegorza Białka ulegli Chełmiance i pokonali Granit.

Już w sobotę pierwsze spotkanie o punkty. Do Lubartowa przyjedzie Huragan Międzyrzec Podlaski. Co ciekawe, szkoleniowiec naszych widział się kilkanaście dni temu z opiekunem Huraganu - Damianem Pankiem. Ale gdzie?! - Wchodziłem na Trzy Korony. Podniosłem wzrok, a tu Damian z rodziną zmierzali w odwrotnym kierunku. Chwilę porozmawialiśmy. Teraz

czas na spotkanie o punkty. Zapraszamy kibiców na nasz stadion. Bądźcie z nami. Zapowiada się ciekawy sezon - mówi opiekun Lewartu.

Pozytywnie

W środę tygodnia lubartowianie spotkali się z Chełmianką Chełm.

- Wyglądaliśmy dużo lepiej niż z Motorem II. W pierwszej połowie trzecioliowiec zagrał najmocniejszym składem. Prezentowaliśmy się pozytywnie. Po zmianie stron były momenty, gdzie mieliśmy przewagę - mówi Grzegorz Białek, opiekun lubartowian.

Lewart Lubartów - Chełmianka Chełm 1:2 (1:2)

Bramki: K. Zieliński 27' - Piekarski 10', Wójcik 40'.

Lewart: Podleśny - Gębał, Niewęglowski, P. Zieliński, Giletycz, Koneczny, Pikul, Ciechański, K. Zieliński, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Majewski, Iskierka, Pęksa, Najda, Duda, Rejmak.

Koneczny raz. Koneczny dwa

W piątkowe popołudnie Lewart rozegrał ostatni mecz kontrolny.

mp

Biało-niebiescy pokonali 2:0 ligowego rywala. Oba trafienia zaliczył Bartłomiej Koneczny.

Lewart Lubartów - Granit Bychawa 2:0 (1:0)

Bramki: Koneczny x2.

Lewart: Podleśny - Gębał, Niewęglowski, P. Zieliński, Giletycz, Koneczny, Pikul, Ciechański, K. Zieliński, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Majewski, Iskierka, Pęksa, Najda, Duda, Rejmak.

mp

Opolanin z wygraną i porażką

W różnych nastrojach kończyli ostatnie mecze kontrolne gracze Opolanina.

Lepiej po przerwie

Podopieczni Daniela Koczona w środę tygodnia ograli 6:3 Sokół Konopnica. Bramki dla naszych zdobyli: Wszolek, Adamczuk oraz zawodnicy testowani. - Wynik cieszy, gra trochę mniej. Wiadomo, boisko nie było tak dobrze przygotowane, jak u nas i ciężko było chłopakom skonstruować ciekawe akcje,

zwłaszcza w pierwszej połowie. W drugiej części, po zmianach w obu zespołach, wyszliśmy wyżej i zaczęliśmy grać piłką i to wystarczyło, aby odnieść zwycięstwo nad drużyną Sokoła. Trochę martwią trzy stracone gole - mówi opiekun Opolanina.

Sokół Konopnica - Opolanin Opole Lubelskie 3:6 (0:1)

Bramki: Adamczuk, Wszolek, zaw. testowany, zaw. testowany, zaw. testowany.

„Generalka” na minus

Dzień po starciu z Sokołem nasi zmierzili się z Gracją Tczów. Opolanin uległ 0:1 rywalowi z radomskiej Klasy Okręgowej. - Liczyłem na więcej. Niestety tydzień przed ligą przegraliśmy ważny sprawdzian. Przed nami ostatnie dni, by popracować nad formą, wyszlifować niedoskonałości - mówi Koczon.

Opolanin Opole Lubelskie - Gracja Tczów 0:1 (0:0)

mp

Derby na początek

W niedzielę o godz. 17:00 czeka nas duża dawka emocji.

Opolanin wybiera się na mecz z beniaminkiem IV ligi - Stalą Poniatową. Z pewnością będzie ciekawie. Chyba nie trzeba zapraszać zawodników na to spotkanie.

TERMINARZ ROZGRYWEK JESIENNYCH IV LIGI - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14 sierpnia)

Motor II Lublin - Świdniczanka Świdnik
Powiślak Końskowola - Bug Hanna
Stal Poniatowa - Opolanin Opole Lubelskie
Orlęta Łuków - Górnik II Łęczna
Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski

PROGRAM 2. KOLEJKI (20/21 sierpnia)

Świdnicz. - Lewart
Górnik II - Huragan
Opolanin - Orlęta
Bug - Stal
Motor II - Powiślak

PROGRAM 3. KOLEJKI (27/28 sierpnia)

Powiślak - Świdnicz.
Stal - Motor II
Orlęta - Bug
Huragan - Opolanin
Lewart - Górnik II

PROGRAM 4. KOLEJKI (3/4 września)

Świdnicz. - Górnik II
Opolanin - Lewart
Bug - Huragan
Motor II - Orlęta
Powiślak - Stal

PROGRAM 5. KOLEJKI (10/11 września)

Stal - Świdnicz.
Orlęta - Powiślak
Huragan - Motor II
Lewart - Bug
Górnik II - Opolanin

PROGRAM 6. KOLEJKI (17/18 września)

Świdnicz. - Opolanin
Bug - Górnik II
Motor II - Lewart
Powiślak - Huragan
Stal - Orlęta

PROGRAM 7. KOLEJKI (24/25 września)

Orlęta - Świdnicz.
Huragan - Stal
Lewart II - Powiślak
Górnik II - Motor II
Opolanin - Bug

PROGRAM 8. KOLEJKI (1/2 października)

Świdnicz. - Bug
Motor II - Opolanin
Powiślak - Górnik II
Stal - Lewart
Orlęta - Huragan

PROGRAM 9. KOLEJKI (8/9 października)

Huragan - Świdnicz.
Lewart - Orlęta
Górnik II - Stal
Opolanin - Powiślak
Bug - Motor II

PROGRAM 10. KOLEJKI (15/16 października)

Świdnicz. - Motor II
Bug - Powiślak
Opolanin - Stal
Górnik II - Orlęta
Lewart - Huragan

PROGRAM 11. KOLEJKI (22/23 października)

Lewart - Świdnicz.
Huragan - Górnik II
Orlęta - Opolanin
Stal - Bug
Powiślak - Motor II

PROGRAM 12. KOLEJKI (29/30 października)

Świdnicz. - Powiślak
Motor II - Stal
Bug - Orlęta
Opolanin - Huragan
Górnik II - Lewart

PROGRAM 13. KOLEJKI (5/6 listopada)

Górnik II - Świdnicz.
Lewart - Opolanin
Huragan - Bug
Orlęta - Motor II
Stal - Powiślak

PROGRAM 14. KOLEJKI (11 listopada)

Świdnicz. - Stal
Powiślak - Orlęta
Motor II - Huragan
Bug - Lewart
Opolanin - Górnik

PROGRAM 15. KOLEJKI (19/20 listopada)

Opolanin - Świdnicz.
Górnik II - Bug
Lewart - Motor II
Huragan - Powiślak
Orlęta - Stal

Piłkarze rozpoczną zmagania 13 i 14 sierpnia. W tym roku kalendarzom rozegrają 15 kolejek. Trzy ostatnie w rundzie zasadniczej odbędą się na wiosnę, a tuż po nich nastąpi podział na grupę mistrzowską oraz spadkową.

IV LIGA - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13.08., godz. 15:00)

Powiślak - Bug
(14.08., godz. 17:00)
Stal - Opolanin
(13.08., godz. 13:00)
Orlęta - Górnik II
(13.08., godz. 15:00)
Lewart - Huragan
(13.08., godz. 11:00)
Motor II - Świdnicz.

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.08): Świdniczanka - Lewart, Górnik II - Huragan, Opolanin - Orlęta, Bug - Stal, Motor II - Powiślak.

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14.08)

Tomasovia - Grom
Stal - Krysztal
POM Iskra - Granit
Gryf - Błękitni
Stal - Sparta

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.08): Grom - Sparta, Błękitni - Stal, Granit - Gryf, Krysztal - POM Iskra, Tomasovia - Start.

mp

mp

PUL

KGW z Kolechowic słynie z pierogów, gałuchy i jabłczanki



Jesteśmy kołem na miarę XXI wieku - kobietami z energią i morzem pomysłów. Prowadzimy domy, pracujemy na roli, studiuje oraz pracujemy w innych zawodach - nie zawsze związanych z rolnictwem. Łączy nas jedno - miłość do miejsca, w którym mieszkamy i szacunek do tradycji - mówią o sobie członkinie KGW Kolechowice. Na zdjęciu z Małgorzatą Zdzenicką, prezes Fundacji Wczoraj i Dziś dla Jutra, autorką projektu Tradycyjne Smaki na Szlaku Srebrnej Łuski i Sylwią Szczepańską, sekretarz gminy Ostrów Lubelski

- Nie jesteśmy typowym gotującym kołem, ale każdą uroczystość staramy się umilić przysmakami - mówią o sobie członkinie KGW Kolechowice.

- Koło Gospodyń Kolechowice działa od grudnia 2018 roku. Jesteśmy grupą początkującą, ale prężnie działającą. Wcześniej funkcjonowaliśmy jako Sołectwo - mówi Jolanta Lato, która przewodniczy prężnie działającej grupie.

- Jesteśmy kołem na miarę XXI wieku - kobietami z energią i morzem pomysłów. Prowadzimy domy, pracujemy na roli, studiuje oraz pracujemy w innych zawodach - nie zawsze związanych z rolnictwem. Łączy nas jedno - miłość do miejsca, w którym mieszkamy i szacunek do tradycji.

KGW organizuje różnego rodzaju imprezy, bierze udział w konkursach, akcjach charytatywnych.

- To dla nas możliwość odetchnięcia od domowych obowiązków. Nie tylko praca na rzecz innych, ale i plotki, wygłupy, pogaduchy o wszyst-

kim i o niczym. Nie jesteśmy typowym gotującym kołem, ale każdą uroczystość staramy się umilić przysmakami. Naszym popisowym daniem kulinarnym są pierogi o różnych smakach, gałuchy z tartych ziemniaków, jabłczanka i babka ziemniaczana, oraz żurek z naturalnego zakwasu chlebowego - przyznaje przewodnicząca Jolanta Lato.

Panie z KGW są uzdolnione wszechstronnie.- Próbowujemy swoich sił w rękodziele. Wykonałyśmy: palmy, stroiki i karty wielkanocne, malowidła na desce, serwety. Oprócz rękodzieła wypiekamy wspaniałe ciasta, wędzimy mięsa, sery. Naszymi następnymi specjalnościami są: nalewki, dżemy, przetwory, soki, chleb, smalec, ogórki kiszzone, potrawy z kaszy, lebiody, lemoniada miętowa.

Przy współpracy z Fundacją Wczoraj i Dziś dla Jutra Koło w Kolechowicach odpowiedzialne było za warsztaty kulinarne dań tradycyjnych oraz degustację potraw, w której wzięły udział miejscowe władze i mieszkańcy wsi. Na stołach królowała m.in. łoboda, chłodnik litewski i pyszne racuchy.

- Skupiamy się na tradycyjnych daniach Ziemi Lubartowskiej, organizujemy spotkania mieszkańców w celu degustacji, promocji stroju lubartowskiego i integracji

mieszkańców - mówi Małgorzata Zdzenicka, prezes Fundacji Wczoraj i Dziś dla Jutra.

MS

Kotlety z kaszy gryczanej KGW Kolechowice

1 szklanka kaszy, 2 szklanki wody, 5 dkg złotego sera, sól do smaku, 1 łyżkę dobrego smalcu, cebula, czosnek, sól i pieprz do smaku.

Zgotować wodę, wsypać kaszę, na patelni roztopić smalec, dodać drobno posiekaną cebulę i czosnek, usmażyć na złoty kolor i dodać do gotującej się kaszy. Zmniejszyć ogień, aby kasza powoli się parowała, doprawić solą i pieprzem, po uparowaniu kaszę wystudzić, dodać 5 dag startego żółtego sera, jajko, dokładnie wymieszać, następnie formować kotlety, panierować w jajku, bułce i smażyć. Podawać z sosem grzybowym

Chłodnik litewski

Spory pęczek buraczków, 1 l wody można użyć jogurtu lub maślanki (jak używamy wody, to wtedy trzeba dodać szklankę śmietany), 0,5 szklanki kwaśnej śmietany, 2 świeże ogórki pokrojone w drobną kostkę, posiekany koper, posiekany szczypiorek, rzodkiewkę, pieprz, sól, ocet lub sok z cytryny do smaku.

Buraczki obrać i pokroić w kostkę. Zalać w garnku niewielką ilością wody i odgotować ok. 15 min. Odstawić do ostygnięcia. Potem wymieszać z ugotowaną zimną wodą lub zsiadłym mlekiem, jogurtem, maślanką, dodać szczypiorek, koperek, rzodkiewkę, ogórki i śmietanę. Posolić do smaku i wstawić do lodówki na tak długo, żeby zupa dobrze się schłodziła. Można podawać z ugotowanym jajkiem i ugotowanymi ziemniakami.



Agata Lipniacka - Walczak i Marcin Walczak z córką Marianną (3 lata), Kolechowice Folwark
Zostaliśmy zaproszeni przez KGW na imprezę pn. „Babcine smaki”, z przyjemnością skorzystaliśmy z gościny. Najbardziej smakował nam chłodnik i pierogi z łobodą. Fajnie, że KGW działa, zawsze coś się dzieje na wsi. Organizują imprezy rodzinne, czasem takie spotkania jakiejś degustacje potraw, ostatek. A kuchnia bardzo dobra, od każdej z 20 działających w Kole pań



Władysław Rozmysł - umila czas w Kolechowicach grą na akordeonie



Sylwia Szczepańska
Sekretarz gminy Ostrów Lubelski

Bardzo smakowała mi zacierka, również smaczne były pierogi z łobodą, których przecież nie przygotowujemy w kuchni na co dzień. Pierwszy raz miałam okazję jeść łobodę jako nadzienie w pierogach. Przepyszny był chłodnik z botwinką i kotlety z kaszą gryczaną i sosem grzybowym. Rozpływały się w ustach. Lubie gotować tradycyjnie, moja rodzina bardzo lubi kuchnię tradycyjną. Wiodącym daniem u nas i dość codziennym są pierogi z kaszą, serem i koniecznie z miętą. Niedziela natomiast nie może być bez rosółu z ekologicznej kurki.



Emil i Natalia Stopyra z dziećmi Ignacy, Anielką i Rozalią

Małżonka jest członkinią KGW Kolechowice od powstania Koła w 2018 roku. W domu też gotuje, równie pysznie. Próbowaliśmy pierogów z łobodą, bardzo dobre. Pamiętam, że mama robiła kiedyś łobodę na patelni, tylko musiała być młoda. Pamiętam ten smak z dzieciństwa. Jeszcze zupę „zapalankę” z lanymi kluskami pamiętam. Polecam. Prosta, fajna zupa

Przepis na Pierogi z łobody KGW Kolechowice

1 kg młodych roślin łobody, 2 szklanki kaszy gryczanej, 4 szklanki wody, boczek wędzony lub słonina, 1 cebula, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz prawdziwy i ziołowy do smaku.

Łobodę odgotować, odsączyć na sitku z nadmiaru wody. Kaszę gryczaną uparować. Boczek pokroić w kostkę, usmażyć, dodać cebulę, czosnek oraz łobodę, wszystkie składniki chwilę dusimy, dodajemy kaszę gryczaną, doprawiamy do smaku solą i pieprzem, farsz musi być pikantny. Robimy ciasto na pierogi. Pierogi podajemy z tłuszczem lub kwaśną śmietaną

Ciasto drożdżowe z rabarbarem Joli

Składniki: 50 dag mąki, 125 ml mleka, 40 g drożdży, 10 dag cukru, cukier waniliowy, 10 dag masła, 2 jajka + 1 żółtko, szczyptę soli, 2 laski rabarbaru, cynamon. Kruszonka: 15 dag mąki, 9 dag zimnego masła, 7 dag cukru. Wykonanie: Rozczyn - drożdże utrzeć z ciepłym mlekiem, łyżką cukru i 3 łyżkami mąki, odstawić do wyrośnięcia. Pracujący rozczyn wlać do przesianej mąki, dodać letnie roztopione masło, jajka, cukier, cukier waniliowy oraz sól. Dokładnie wyrobić ciasto, odstawić do wyrośnięcia. Wyrośnięte ciasto podzielić na trzy części, upieść warkocze, włożyć do formy jak wyrośnięte posypać drobno pokrojonym rabarbarem, cynamonem i kruszonką. Piec w temperaturze 180 stopni około 45 minut

Racuchy z jabłkami

1,5 szklanki ciepłego mleka, 0,5 kg. Mąki, 1 jajko, 3 dag drożdży, 3 łyżki cukru, szczypta soli, cukier waniliowy, cukier puder do posypania, 3 jabłka.

Wykonanie

1. Przygotować ciasto drożdżowe, zaczynając od przygotowania zaczynu: W misce wymieszać lekko ciepłe mleko z 1 łyżką cukru, pokruszonymi drożdżami i ok. 5 łyżkami mąki. Zaczyn przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia na ok. 15 minut.

2. Resztę mąki wsypać do dużej miski. Dodać cukier waniliowy, jajko i wyrośnięty zaczyn. Wyrobić ciasto, dodać jabłka pokrojone w kostkę. Poczekać, jak ciasto zacznie pracować, smażyć racuchy.

Ostatnie dokonanie grupy kobiecej to

1 miejsce w półfinale konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa. 12 czerwca panie z KGW Kolechowice stanęły na podium w kategorii „Ciasto z owocami”. Furorę zrobiło ciasto z rabarbarem autorstwa przewodniczącej Koła Jolanty Lato. Przepis podajemy obok.

W ubiegłym roku panie również były pierwsze w zmaganiach o najpiękniejszy wyrób rękodzielniczy. Ich serweta inspirowana tradycją nie miała sobie równych.

Od władz samorządowych - Ostrowa Lub. „za kultywowanie tradycji, folkloru, i promocję produktów regionalnych” otrzymały Dyplom.

Hity letnich półkolonii to wycieczki, basen, rajdy rowerowe, ale i ciekawe zajęcia

„Dobrze być dzieckiem”

- takim komentarzem opatrzone pożegnanie Gminnego Ośrodka Kultury w Puchaczowie z uczestnikami letnich półkolonii. Gminne domy kultury z naszego powiatu podsumowują swoje zajęcia dla dzieci, które w większości placówek odbyły się w lipcu. Atrakcji nie brakowało. Najwięcej radości wzbudzały wycieczki, wyjazdy na basen, zabawy na dmuchańcach, ale też propozycje interesujących zabaw i spotkań na miejscu. Wszystkie fotografie - z Facebooka domów kultury.

jch



Do Parku Linowego w Ciechankach uczestnicy Wakacji z GOK Puchaczów pojechali na rowerach



Dzieci z Puchaczowa na basenie w Lublinie



Do uczestników warsztatów wakacyjnych w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie przyjechali komandosi, którzy przeprowadzili tam szkolenie z pierwszej pomocy i nie tylko



Plastyczne efekty tygodniowych, twórczych półkolonii w Gminnym Domu Kultury w Cycowie



W Studio Cyców odbywały się zajęcia muzyczne



Podczas zajęć w Gminnym Centrum Kultury w Ziółkowie półkoloniści wykonali tapace snów (na zdjęciu), drzewka szczęścia i ramki na wakacyjne fotografie.

Na 9 sierpnia zaplanowana była wycieczkę na Ranczo Arka w Sernikach



Uczestnicy łęczyńskich „Wakacji na wsi i w mieście” odwiedzili m.in. JuraPark w Bałtowie

W SKRÓCIE**Letni festyn
w Kamionce**

14 sierpnia w parku w Kamionce odbędzie się letni festyn. Start o godz. 15. W programie animacje, gry i zabawy dla dzieci i dorosłych, dmuchańce, malowanie twarzy, ogródek gastronomiczny. O godz. 20 rozpocznie się dyskoteka.

**Kino plenerowe
w Firleju**

Na 13 sierpnia zaplanowano seans letniego kina plenerowego przy restauracji Hakuna Matata w Firleju (ul. Wczasowa 1). Wyświetlony będzie film „Paddington 2”. Początek seansu o godz. 20.30.

**Dożynki
i festyn
w Kocku**

14 sierpnia odbędą się dożynki gminno - parafialne w Kocku. O 12 będzie odprawiona msza święta, po mszy - ceremonia dzielenia chleba, wystąpienia okolicznościowe, prezentacje zespołów ludowych, konkurs wieńców dożynkowych (plac Księżnej Anny Jabłonowskiej). Od godz. 15.30 będzie trwał festyn miejski. Wystąpią: zespół Exstasy, Andrzej Rybiński, musicalowe gwiazdy YouTube: Paulina Grochowska, Kamil Zięba, Sylwia Przetak, Kamil Dominiak.

**Msza
dziękczynna
za plony**

15 sierpnia o godz. 12 w Kościele pw. Chrystusa Odkupiciela w Skrobowie-Kolonii zostanie odprawiona msza dziękczynna za plony. Po zakończeniu mszy świętej, na placu przed kościołem zostanie przeprowadzony Gminny Konkurs Wieńców Dożynkowych.

**Mammografia
w Firleju**

Kobiety w wieku 50 - 69 lat, które w ciągu 24 miesięcy nie miały wykonywanej mammografii w ramach profilaktyki zdrowotnej, mogą skorzystać z bezpłatnego badania mamograficznego 15 września (czwartek) w godzinach 9:00-15:00, przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju. Nr. kontaktowy mammobus - 723 351 002, nr. do rejestracji - 723 351 003.

**Krystian Olszta w FEN. Federacja
MMA w Polsce podpisała kontrakt
z zawodnikiem MKS „Lubartów”**

Krystian Olszta związał się z Fight Exclusive Night i już 27 sierpnia wystąpi na FEN 41 w Mrągowie. Jego przeciwnikiem będzie za-

wodnik pochodzący z Olsztyna, na co dzień trenujący w Arrachion Olsztyn - Klub jeden z najlepszych zawodników w historii Polskiego MMA - Mamed Khalidov

**Burmistrz Miasta Kock**

informuje, że w dniu 09.08.2022 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu: działki ewidencyjne nr 517, 518, 361, 362/1 obręb Kock Rolny gm. Kock.

Burmistrz Miasta Kock
Tomasz Futera

Dożynki gminne **NIEDŹWIADA**

21.08.2022

13:00
Msza Święta dziękczynna za zbiory:
Kościół Parafialny w Niedźwiadzie
Korowód na boisko sportowe

14:00 - 17:00
Ceremonia Dożynkowa
Wystąpienia gości
Konkurs wieńców dożynkowych
Występy zespołów śpiewaczych
Wręczenie nagród

17:00 - 18:30
27 Wołyńska Dywizja
Piechoty Armii Krajowej

Biesiada z „TADEUSZEM”
Degustacja potraw przygotowana
przez Koła Gospodyń Wiejskich
III Turniej sołectw w przyciąganiu liną
Pokazy sztuki walki MMA
Pokazy 27 Wołyńskiej
Dywizji Piechoty Armii Krajowej
Pokazy broni palnej i białej

18:30 - 20:00
KULTOWI

20:00 - 21:00
LONG & JUNIOR

DODATKOWO:
Wesołe miasteczko
Darmowe animacje dla dzieci
21:00 - 24:00
DYSKOTEKA

Gmina
PuchaczówGmina
Cyców

Fundusz sołecki na rok 2023 - wnioski do końca września

W gminie Cyców 810 tysięcy złotych na potrzeby 27. sołectw

Fundusz sołecki za rok 2022 mieszkańcy sołectw w gminie Cyców w większości przeznaczyci na oświetlenie uliczne. Na co wydadzą przyszłoroczne „sołeckie” wysokości 810 tys. zł - zobaczymy jesienią.

Decyzję podejmą podczas zebrania wiejskich - terminy zebrań i wysokość środków dla poszczególnych sołectw w ramce obok.

Termin złożenia wniosków to 30 września br. Wniosek sołectwa uchwała zebranie wiejskie z inicjatywy sołtysa, rady sołeckiej lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców.

Urząd Gminy w Cycowie informuje: „Uzasadnieniem przyjęcia zadania do realizacji powinny być argumenty związane z wymogiem poprawy życia mieszkańców danego sołectwa w ramach zadań własnych gminy. Wniosek może dotyczyć więcej niż jed-



Wiesław Piłkuła, wójt Cycowa
- Mieszkańcy w większości decydują się na konkrety, tak jak w ub. roku przeznaczając środki z funduszu sołeckiego na oświetlenie. Są propozycje traktorów do koszenia trawy czy imprez integracyjnych... Odradzam, ponieważ osoby, które z nich nie korzystają nie będą z takiego wydatku zadowolone

nego zadania, ale ich koszty muszą się zmieścić w kwocie funduszu. Wniosek powinien zawierać oszacowane koszty realizacji zadań i uzasadnienie”.

Przypominamy, że ustawa o funduszu sołeckim umożliwia wspólną realizację przedsięwzięć, jednak każde sołectwo uchwała wniosek odrębnie. W trakcie roku budżetowego - jednak nie wcześniej niż po uchwaleniu budżetu gminy na dany rok i nie później niż do 31 października danego roku budżetowego - sołectwo może złożyć wniosek o zmianę przedsięwzięć w ramach funduszu. Zmiana nie może powodować przekroczenia środków przyznanych w uchwale budżetowej. Wniosek o zmia-

nę musi zostać uchwalony przez zebranie wiejskie. Przy zmianie przedsięwzięć obowiązują te same zasady co przy uchwalaniu wniosku.

Jak wyliczony?

Wykonane dochody bieżące gminy za rok 2021 to kwota wysokości 51 368 608,89 zł.

Liczba mieszkańców zamieszkałych na terenie gminy wg stanu na dzień 31 grudnia 2021 - 7 821 (dane wg GUS).

Kwota bazowa wynosi 6 568,04 zł, Fundusz sołecki - 810 233,43 zł.

Jolanta Chwałczyk

SOŁECTWO	LICZBA MIESZKAŃCÓW (na koniec czerwca 2022)	WYSOKOŚĆ FUNDUSZU (w zł na dane sołectwo)	ZEBRANIE - KIEDY I GDZIE?
Adamów	144	22 594,06	18.08., godz.11 - altana Adamów
Barki	315	33 825,41	18.08., godz.10 - świetlica wiejska
Bekiesza	368	37 306,47	29.08., godz.14 - remiza OSP
Biesiadki	77	18 193,47	29.08., godz.13 - dom sołtysa
Cyców	1692	65 680,40	18.08. godz.16 - remiza OSP
Cyców Kolonia Druga	263	30 410,03	29.08., godz.15 - dom sołtysa
Garbatówka	291	32 249,08	14.09., godz. 14 - świetlica wiejska
Głębokie	484	44 925,39	09.09., godz. 16 - świetlica wiejska
Kopina	284	31 789,31	09.09., godz. 15 - świetlica wiejska
Ludwinów	210	26 928,96	19.08., godz. 15 - świetlica wiejska
Ludwinów Kolonia	49	16 354,42	19.08., godz. 15 - świetlica wiejska w Ludwinowie
Malinówka	338	35 336,06	18.08., godz. 15 - świetlica wiejska
Małków	111	20 426,60	23.08., godz. 13 - świetlica wiejska
Nowy Stręczyn	373	37 634,87	19.08., godz. 14 - remiza OSP
Ostrówek Podyski	120	21 017,73	14.09., godz. 15 - świetlica wiejska
Podgłębokie	296	32 577,48	09.09., godz. 14 - dom sołtysa
Sewerynów	49	16 354,42	19.08., godz. 15 - świetlica wiejska w Ludwinowie
Stary Stręczyn	71	17 799,39	01.09., godz. 15 - altana
Stawek	212	27 060,32	19.08., godz. 15 - świetlica wiejska w Ludwinowie
Stefanów	406	39 802,32	24.08., godz. 12 - remiza OSP Janowica
Szczupak	50	16 420,10	14.09., godz. 13 - dom sołtysa
Świerzczów	314	33 759,73	30.08., godz. 16 - remiza OSP
Świerzczów Kolonia	215	27 257,37	30.08., godz. 16 - remiza OSP Świerzczów
Wólka Cycowska	778	64 235,43	18.08., godz. 16 - remiza OSP Cyców
Wólka Nadrybska	93	19 244,36	24.08., godz. 11 - świetlica wiejska w Zaróbcie
Zagórze	94	19 310,04	30.08., godz. 16 - remiza OSP Świerzczów
Zaróbka	131	21 740,21	24.08., godz. 11 - świetlica wiejska

Malarze w Cycowie

„Piękno i tradycja Ziemi Cycowskiej” to temat II Międzynarodowego Pleneru Malarskiego, który właśnie odbywa się w Cycowie.

- Uczestniczy w nim dwudziestu artystów, dwóch z Ukrainy, Anatol Martyniuk, artysta o ugruntowanej międzynarodowej sławie i Anatol Gwozdziuk, student Wydziału Artystycznego UMCS oraz artyści z całej Polski, m.in. z Warszawy, Krakowa, spod Konina i nasi rodzimi twórcy. Malujemy piękne krajobrazy Lubelszczyzny. Plener to także spotkania i rozmowy na temat sztuki, własnych doświadczeń twórczych oraz promocja naszych okolic. Skuteczna, skoro pierwszy plener, który odbył się w roku ub. zaistniał w świadomości twórców i uczestnicy, których zapraszaliśmy do udziału w tegorocznej edycji znali Cyców z tej strony.

Co się artystom spoza naszego województwa najbardziej



Artyści z wizytą w Krainie Rumianku w Hołowni, powiat parczewski

u nas podoba?

- Dużo zieleni, jeziora, pola, dziewicza przyroda, stare kościoły i cerkwie, choć architektury jako tematu jest u nas znacznie mniej niż np. na plenerze łęczyńskim - wylicza

Maryla Giszczak, kuratorka pleneru.

Do niedawna z międzynarodowymi plenerami malarskimi, w których brali udział nawet artyści z Korei czy Japonii, kojarzyła się Łęczyca. Gdy w Centrum Kultury

zamieszkali uchodźcy, organizację plenerów zawieszono. Dzięki cycowskiej inicjatywie uniknęliśmy dziury w tradycji plenerowej naszego powiatu.

- Jednak także w Gospodarstwie Agroturystycznym Marynka, gdzie



Pod daszkiem w Gminnym Domu Kultury w Cycowie praca wre. Na zdjęciu pierwsza od prawej Maryla Giszczak, kuratorka pleneru i instruktorka plastyki w GDK

w ub. roku kwaterowali artyści, dziś mieszkają Ukraińcy. Dlatego malarze rezydują tuż za granicą gminy Cyców, w zajeździe Huzar w Urzulinie, którego właścicielami są związani z Cycowem przedsiębiorcy - mówi kuratorka pleneru.

Wernisaż prac uczestników odbędzie się 9 sierpnia w Gminnym Domu Kultury w Cycowie. Obrazy będą prezentowane także podczas Dni Cycowa, w dniach 13-14 sierpnia.

jch

LEC



Seniorom najbardziej spodobały się zajęcia ruchowe i ćwiczące pamięć



W projekcie „Kluby Seniora w Gminie Ludwin” wzięło udział w sumie 70 osób



Podczas uroczystego zakończenia projektu jego uczestnicy otrzymali Certyfikaty Wybitnego Seniora



Seniorzy z Ludwina śpiewali i recytowali przygotowany przez siebie tekst

Muszę powiedzieć, że to bardzo nowoczesni seniorzy - mówi Katarzyna Tkaczyk, animatorka Klubu Seniora w Ludwinie, która bardzo zżyła się z uczestnikami prowadzonych przez siebie zajęć.

W sobotę, 30 lipca w bibliotece w Ludwinie odbyło się oficjalne zakończenie projektu „Kluby Seniora w Gminie Ludwin”.

Projekt realizowany był przez ostatnie trzy lata z kilkumiesięczną przerwą spowodowaną pandemią. Z darmo-

wych zajęć korzystali seniorzy z trzech klubów: Piaseczno, Zezulin i Ludwin.

Zajęcia były okazją do wyjścia z domu i integracji z innymi seniorami. Odbywały się każdego dnia tygodnia, a do tego raz w miesiącu uczestnicy klubów spotykali się na „Weekendach seniora”, które

wypełniały wycieczki, potańcówki i ogniska.

- Najbardziej naszym seniorom spodobały się jednak zajęcia ruchowe oraz ćwiczenia pamięci i koncentracji – mówi Katarzyna Tkaczyk, animatorka Klubu Seniora w Ludwinie.

I dodaje: - Bardzo zżyłam się z uczestnikami naszych za-



Na ostatnim spotkaniu seniorzy zaprezentowali swoje umiejętności artystyczne



„Czyś młody, czy stary, to ważne jest/ Nie tylko pracować - bawić się też!” To jeden z tekstów wygłoszonych przez seniorów z Ludwina

jęć. Łatwo było znaleźć z nimi wspólny język i muszę powiedzieć, że to bardzo nowoczesni seniorzy, którzy np. świetnie sobie radzą w mediach społecznościowych.

Projekt „Kluby Seniora w Gminie Ludwin” został zrealizowany przez Stowarzyszenie Grupa Inicjatyw Kultural-

nych. Jego całkowita wartość to 2,544 mln zł, z czego 2,162 mln zł pochodziło z Unii Europejskiej.

Kamil Kulig

32 sztygarów po Akademii



W Akademii sztygarzy dokształcili się w wiedzę z zakresu prawa pracy, zagadnień BHP czy zarządzania zasobami ludzkimi

To była druga edycja programu Akademia Szytgarów w LW Bogdanka. Cykl szkoleń, w których uczestniczyło 32 sztygarów z kopalni, zakończył się w lipcu wręczeniem dyplomów ukończenia Akademii.

Szytgar to stanowisko kierownicze. Szytgarzy zajmują się dozorem technicznym i częściowo administracyjnym pracy górników. Podlegają nadszytgarowi.

W Akademii LWB sztygarzy dokształcili się w wiedzę z zakresu prawa pracy, zagadnień BHP czy zarządzania zasobami ludzkimi.

- To program „szyty pod pracownika” i zależy nam, aby go kontynuować w takim zakresie, w jakim najbardziej przyczyni się do rozwoju naszych sztygarów - mówił Adam Partyka, zastępca prezesa ds. pracowników i społecznych w Bogdance.

- Uzyskanie dyplomu to nie tylko wasz sukces, ale też sukces firmy. Wierzmy, że zdobytą wiedzę wykorzystacie do dalszego rozwoju, swojego i spółki - podkreślał Artur Wasił, prezes Lubelskiego Węgla.

jch

Trwają przygotowania do przebudowy drogi nad jeziora



Przeprawa będzie potrzebna na czas rozbiórki obecnego mostu i budowy nowego

Wycinane są już drzewa i budowany jest most zastępczy na kanale Wieprz-Krzna (obok Restauracji Applause w Dratowie). Dopiero po zakończeniu tych prac drogowcy zaczną kłaść asfalt i zaczną się poważne utrudnienia, które będą trwały co najmniej rok.

Przypomnijmy, że przebudowany zostanie odcinek od Łęcznej do Dąbrowy. Po nowej nawierzchni będzie więc można

dojechać m.in. do Ludwina czy nad jeziora Piaseczno i Rogóźno.

W ramach przebudowy jezdni będzie miała szerokość siedmiu metrów. Powstanie chodnik, ścieżka rowerowa i ciąg pieszo-rowerowy.

Wykonawcą jest firma Strabag. Wartość inwestycji to 82 mln zł (76 mln zł stanowi rządowe dofinansowanie, resztę pokryje samorząd województwa lubelskiego).

Kamil Kulig

Mural z „Uskokiem” gotowy

Kapitan Zdzisław Broński ps. „Uskok” i jego podkomendni znaleźli się na muralu, który powstał właśnie na budynku Izby Pamięci Żołnierzy Niezłomnych w Witaniowie.

Przypomnijmy, że izba powstała 1 marca br. Znalazły się w niej dokumenty i fotografie przekazane przez lubelski oddział IPN.

Wystawa przybliży zwiedzającym historię żołnierzy powojennego podziemia antykomunistycznego, m.in. Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok” i Adama Stanisława Kuchciewicza ps. „Wiktor” walczących na ziemi łęczyńskiej.

Widoczny na muralu „Uskok” był dowódcą oddziału partyzanckiego Armii Krajowej, a następnie Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość na Lubelszczyźnie.

Ukrywał się na posesji państwa Lisowskich w pobliskim Nowogrodzie (dawniej Dąbrowce) i tutaj zginął od wybuchu granatu.



Kamil Kulig

Autorem wielkiego malowidła jest Michał Sierpień

Pierwsze dożynki w powiecie miało Podzamcze

Były atrakcje dla najmłodszych, pyszne potrawy serwowane przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Dworzanki” i pokazy OSP Łęczna. Wieś Podzamcze jako pierwsza w powiecie świętowała dożynki. Impreza odbyła się dzięki środkom z funduszu sołeckiego.

Kamil Kulig



Najmłodszych odwiedził ten nietypowy gość



Koło Gospodyń Wiejskich „Dworzanki” w Podzamczu wykonało wieniec dożynkowy, który został poświęcony przez ks. Andrzeja Majchrzaka, proboszcza Parafii św. Marii Magdaleny w Łęcznej



Po oficjalnym otwarciu święta plonów odbył się tradycyjny obrzęd dzielenia chlebem. Dożynki otwierają burmistrz Leszek Włodarski (z lewej) i sołtys Podzamcza Marek Winsyk (pierwszy z prawej)



„Już trzymaliśmy się za ręce, to teraz łapiemy się za głowy”. Animatorzy dbali o dobrą zabawę najmłodszych



Dzieci mogły wybierać spośród różnych wzorów do malowania twarzy